

LISTOPAD nr 11/98 (76)

ISSN 1233-2593

Rok IX

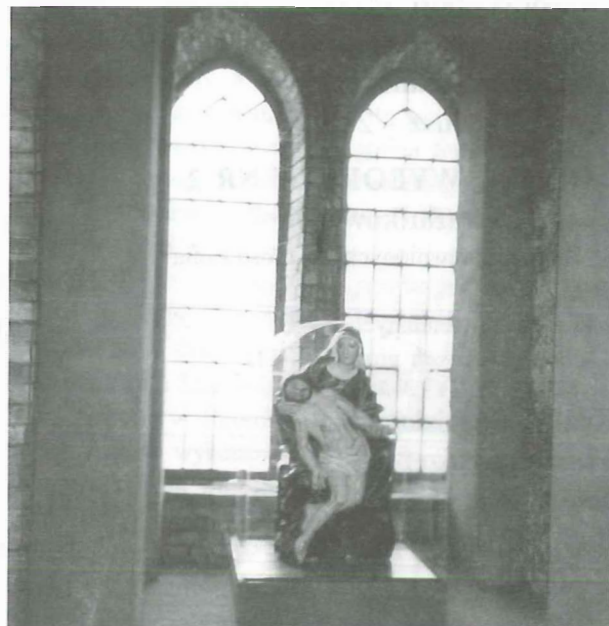
Cena 50 gr

DWUDZIESTOLECIE PONTYFIKATU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Scenariusz
Papieżu-Polaku

(str. 7 - 12)

Bądź pozdrowiony Ojcie nasz, w dalekiej Stolicy Piotrowej,
Dlaczego smutna Twoja twarz, dlaczego nisko chylisz głowę,
Posłuchaj głosu ziemi Twej posłuchaj, jak jej bije serce,
W opiece swojej kraj nasz miej, daj wiarę strudzonym wielce.
Daj radość przyszłych, lepszych dni, co wzejdą jak poranna zorza,
Niech twórcze nas nawiedzą sny, niech myśl szybuje, hen w przestworza.
Niech ziarnem sypnie złoty kłós, by chleba było jak najwięcej!
Posłuchaj, to Twej ziemi głos, posłuchaj, jak jej bije serce!



Pieta (na str. 22. wyniki konkursów OSKiR-u)

Dziś w numerze miedzy innymi:

„Mamę już wywieziono do Myślenic, gdzie w obecnym budynku sądu okrutnie Ją katowano”.

(wspomnienie o Marii Kocembowej)

Groby konfederatów barskich

Nasze Biertowice - uczniowie o swej miejscowości. 5 fotografii!

105 lat tradycji sułkowickiej szkoły

Podstawowe informacje o naszej gminie

Noc Heroda dla kołedników

Gościbia w I lidze !!!

„Adaś” - pismo uczniów SP imienia Adama Mickiewicza w Sułkowicach

**ZAPRASZAMY
DO LEKTURY**



Na zdjęciu nowo wybrana Rada Miejska w Sułkowicach, której przewodniczącą została PANI MGR WŁADYSŁAWA KOŁODZIEJCZYK.

Sprawozdania z dwóch pierwszych sesji: od str. 2 do 6.

ILE GŁOSÓW OTRZYMALI RADNI RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH

OKRĘG WYBORCZY NR 1 (Sułkowice)

Liczba uprawnionych do głosowania - 2140,
liczba kart oddanych - 917,
liczba ważnych głosów - 897,
FREKWENCJA - 42,8%

Moskal Anna - 323

Twardosz Piotr - 433

Kołodziejczyk Władysława - 392

Gumularz Adam - 237

Gaweł Tadeusz - 282

OKRĘG WYBORCZY NR 2 (Sułkowice)

Liczba uprawnionych do głosowania - 2159,
liczba kart oddanych - 740,
liczba ważnych głosów - 711,
FREKWENCJA - 34,2%

Koźlak Stanisław - 234

Frosztega Józef - 185

Trojan Krzysztof - 192

Biernat Stanisław - 201

Hodurek Jan - 217

OKRĘG WYBORCZY NR 3 (Harbutowice)

Liczba uprawnionych do głosowania - 1229,
liczba kart oddanych - 254,
liczba ważnych głosów - 248,
FREKWENCJA - 20,7%

Biela Józef - 102

Golonka Piotr - 127

Chodnik Danuta - 97

OKRĘG WYBORCZY NR 4 (Rudnik)

Liczba uprawnionych do głosowania - 2094,
liczba kart oddanych - 771,
liczba ważnych głosów - 728,
FREKWENCJA - 36,8%

Szuba Edward - 226

Przała Marian - 174

Szlachetka Helena - 172

Pulka Piotr - 264

Gancarczyk Roman - 182

OKRĘG WYBORCZY NR 5 (Biertowice)

Liczba uprawnionych do głosowania - 617,
liczba kart oddanych - 260,
liczba ważnych głosów - 254,
FREKWENCJA - 42,1%

Mardaus Józef - 135

Piątkowska Stanisława - 89

OKRĘG WYBORCZY NR 6 (Krzywaczka)

Liczba uprawnionych do głosowania - 922,
liczba kart oddanych - 352,
liczba ważnych głosów - 337,
FREKWENCJA - 38,2%

Kukla Maria - 151

Pękała Mirosław - 160

W naszych okręgach wybor- czych kandydaci na radnych do Rady Powiatowej w Myślenicach

uzyskali nast. liczbę głosów:

Lista nr 2 - Akcja Wyborcza
Solidarność (AWS)

1. Flaga Janusz - 604
2. Stopa Andrzej - 335
3. Lijewski Marek - 295
4. Sikora Aleksander - 106
5. Magiera Witold - 176
6. Obst Marian - 257

Lista nr 7 - Unia Wolności

1. Kufrej Piotr - 226
2. Garbień Edward - 148
3. Jędryka Czesław - 86
4. Przała Ireneusz - 134

Lista nr 8 - Ruch Patriotyczny
Ojczyzna

1. Profic Marian - 122
2. Stopa Stanisław - 87
3. Jędrzejowski Dariusz - 32
4. Jochym Dobiesław - 17

Radnymi zostali:

JANUSZ FLAGA,
ANDRZEJ STOPA,
MAREK LIJEWSKI,
WALDEMAR WOLSKI,
PIOTR KUFREJ.

Nazwiska i imiona radnych podajemy zgodnie z ich kolejnością na listach wyborczych, pomijamy nazwy tych list. Poniższe informacje pochodzą z ogłoszeń wywieszonych na drzwiach Urzędu Miejskiego oraz od pani inspektor do spraw ewidencji ludności Antoniny Pułkowej, której bardzo dziękujemy.

Redakcja „Klamry” nowym Radnym życzy wielu osiągnięć w Ich zaszczytnej funkcji dla dobra lokalnych społeczności.

PODZIĘKOWANIE

Kandydaci AWS
na radnych
do Rady Miejskiej
w Sułkowicach
i Rady Powiatu Myślenickiego
składają serdeczne
podziękowania swoim
Wyborcom.



Przed lokalem wyborczym
w dniu wyborów
(Przedszkole nr 2)

PIERWSZA SESJA NOWEJ RADY MIEJSKIEJ

Inauguracyjna sesja plenarna Rady Miejskiej w Sułkowicach odbyła się 29 października 1998 r. w sali teatralnej „Kuźni”. Obok radnych w sesji uczestniczyli nieliczni mieszkańcy gminy.

Obrady rozpoczęto odtworzeniem z taśmy magnetofonowej hymnu państwowego. Najstarszy wiekiem radny Roman Gancarczyk objął przewodnictwo sesji. Najpierw powitał wszystkich zebranych, stwierdził quorum i przedstawił proponowany porządek obrad, który przyjęty został jednogłośnie.

Ślubowanie

Przewodniczący odczytał rotę ślubowania. Każdy radny wypowiadał słowo *ślubuję* (Stanisława Piątkowska dodała: *Tak mi dopomóż Bóg*).

Wybór przewodniczącego Rady Miejskiej

Roman Gancarczyk przypomniał postanowienie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, że Rada wybiera ze swego grona przewodniczącego w głosowaniu tajnym. Poprosił o zgłaszanie kandydatur na przewodniczącego Rady Miejskiej. Adam Gumularz zgłosił kandydaturę Władysława Kołodziejczyka, przedstawiając jej krótką charakterystykę. Edward Szuba poparł tę kandydaturę. Władysława Kołodziejczyk wyraziła zgodę na kandydowanie na funkcję przewodniczącej Rady. Z uwagi na brak dalszych zgłoszeń lista kandydatów została zamknięta. Wybrano Komisję Skrutacyjną, która przygotowała karty głosowania. Do ustawionej na scenie urny radni wrzucali te karty.

Wszyscy radni głosowali za wyborem **WŁADYSŁAWY KOŁODZIEJCZYK**.

Objęmac przewodniczenie obrad, Władysława Kołodziejczyk podziękowała za okazane jej zaufanie stwierdzając równocześnie, że dołoży wszelkich starań, by ze swych obowiązków wywiązać się należycie. Dodała, że gdyby w Radzie wystąpiła koalicja czy opozycja, to mimo wszystko będzie starała się prowadzić obrady uczciwie.

Następnie poinformowała, że Statut Gminy określa liczbę dwóch wiceprzewodniczących i dlatego Rada winna dokonać wyboru tylu wiceprzewodniczących. Poprosiła o zgłaszanie kandydatur.

Wybór wiceprzewodniczących

Edward Szuba zgłosił kandydaturę Mariana Przala, przedstawiając w kilkunastu słowach jego charakterystykę. Marian Przala wyraził zgodę na kandydowanie. Jan Hodurek przedstawił kandydaturę Romana Gancarczyka, który również wyraził zgodę na kandydowanie, a Krzysztof Trojan zgłosił kandydaturę Anny Moskal, która także zgodziła się kandydować. Z uwagi na brak dalszych zgłoszeń lista kandydatów została zamknięta, a Komisja Skrutacyjna przystąpiła do pracy.

Po dokonaniu obliczeń przewodniczący Komisji Skrutacyjnej odczytał protokół Komisji z wyboru wiceprzewodniczących. Kandydaci na wiceprzewodniczących dostali nast. liczbę głosów:

Anna Moskal - 16 głosów, **Marian Przala** - 15 głosów,

Roman Gancarczyk - 13 głosów.

Przewodnicząca Rady Miejskiej odczytała uchwałę w sprawie wyboru wiceprzewodniczących, która przyjęta została jednogłośnie. Wiceprzewodniczący Anna Moskal i Marian Przala zajęli miejsca za stołem prezydyjnym.

Sprawozdanie z wykonania budżetu

Przewodnicząca Rady poprosiła, by dla lepszego poznania się, poszczególni radni się przedstawili, zatem każdy radny w kilku zdaniach poinformował o wykonywanym zawodzie, wieku i stanie rodzinnym. Burmistrz Adam Gumularz przedstawił informację Zarządu Miejskiego o stanie budżetu gminy i zadaniach rzeczowych za 1. półrocze 1998 r. (Czytelnicy „Klamry” znają je z naszych publikacji.)

Dyskusja

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał Edward Szuba, który stwierdził, że radni z Rudnika występują w imieniu mieszkańców całego Rudnika i nie negują sprawy parkingu, jednak pilniejszy do wykonania jest chodnik, a parking w późniejszym okresie i może nie za takie pieniądze. Zwrócił uwagę na bezpieczeństwo dzieci w okresie zimy przy dojściu do szkoły, które wg niego jest najważniejsze.

Burmistrz poprosił o zapoznanie się z materiałami w tej kwestii, które znajdują się u radcy prawnego Urzędu. Wyjaśnił również sprawę inicjatyw lokalnych, podkreślając, że tam, gdzie brakuje środków, angażuje się inicjatywy lokalne. Zgodnie z regulaminem inicjatyw została podpisana umowa intencyjna.

Dyskusję przerwała przewodnicząca Rady, zwracając uwagę, aby dyskusja dotyczyła sprawozdania złożonego przez burmistrza. Marian Przala powiedział: „Jeśli Rada podpisuje się, że parking jest potrzebny, a w Rudniku, a 90% wody jest niezdodatne do picia, więc nie wiem, o czym tu mowa”.

Edward Szuba zapytał, dlaczego gmina Sułkowice jako jedyna gmina z przyszłego powiatu myślenickiego nie przystąpiła do Związku Gmin Dorzecza Górnej Raby i Krakowa, nie przystąpiła do budowy rurociągu.

Burmistrz wyjaśnił, co między innymi należy do zadań tego Związku, gdzie „głównym zadaniem jest ochrona środowiska i zbiornika wodnego w Dobczycach. Gmina nasza mogłaby należeć do Związku Gmin Dorzecza Skawinki, gdyby taki powstał”. „Jeśli chodzi o wodę w Rudniku, to do Zarządu wpłynął tylko jeden wniosek z nowo wybudowanego osiedla i ten wniosek został zrealizowany. Innych wniosków nie było”, również na zebraniach wiejskich. W Biertowicach woda została doprowadzona - stwierdził dalej burmistrz. W Krzywaczce wodociąg miał być podłączony z Głogoczowa, jednak warunki postawione przez kontrahentów przekraczały możliwości gminy. W Rudniku należy zrobić zebranie wiejskie i ustalić, ilu mieszkańców jest zainteresowanych wodą.

Jan Hodurek zapytał, czy parking jest rozpoczęty i ile środków zostało wydatkowanych na ten cel.

Marian Przala odpowiedział, że „parking jest rozpoczęty i poszło około 400 mln starych złotych”.

Burmistrz Gumularz wyjaśnił, iż są na parking pieniądze.

Jan Hodurek stwierdził: „Radni z Rudnika winni się cieszyć, że pieniądze jeszcze są i teraz mogą sami zdecydować, co dalej robić. W ubiegłej Radzie zwracano uwagę, że konieczne jest wybudowanie parkingu koło cmentarza, bo nie ma gdzie się zatrzymać i nawet dla bezpieczeństwa parking ten jest niezbędny”.

Następnie Piotr Twardosz stwierdził, iż przedstawione przez burmistrza uzasadnienie jest nie do przyjęcia. Przytoczył tu przykład paktu NATO, do którego należą nie tylko państwa leżące nad północnym Atlantykiem. „Rzecz nie jest w nazwie, lecz w współpracy”.

Czesław Rusek (sołtys wsi Rudnik): „Obecni radni z Rudnika są ludźmi młodymi, a sprawa parkingu została jasno postawiona i przedyskutowana na zebraniu wiejskim. W tej sprawie podjęta była także uchwała, która została przegłosowana. Przecież tej uchwały nie będziemy obecnie anulować i jeszcze raz dyskutować”.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w odpowiedzi Piotrowi Twardoszowi wyjaśniła: „Porównanie z NATO nie było stosowne”. Podała dłuższą argumentację.

Edward Szuba przytoczył cytaty z „Dziennika Polskiego” (z 24 sierpnia br.): *Gmina Myślenice wpłaciła do kasy związku 1 milion złotych i powinna teraz otrzymać na budowy na swoim terenie 4 mln zł. Celem władarzy 14 gmin z dorzecza górnej Raby jest doprowadzenie wód zlewni zbiornika dobczyckiego do stanu „należytej czystości”, co w efekcie ma zapewnić czystą wodę dla mieszkańców Krakowa. Członkowie związku - w skład którego wchodzi wszystkie (z wyjątkiem Sułkowic) gminy tworzące przyszły powiat myślenicki - nie ukrywają, że po zakończeniu planowanych inwestycji wystąpią o uruchomienie zbiornika także dla celów sportowo - rekreacyjnych. Mają nadzieję, że ułatwi to realizację podstawowej misji przyszłego powiatu, jaką jest rozwój turystyki.*

Przewodnicząca Rady: „Czy my powinniśmy płacić na oczyszczanie zbiornika dobczyckiego. Jeżeli będziemy kupować wodę z tego zbiornika dla ludzi, to za to musimy płacić. Niekoniecznie będziemy mieć w tym interes”.

Adam Gumularz: „Nas interesowałby związek w dorzeczu Skawinki, bo my, budując kanalizację, oczyszczamy ich zbiornik. Naszym partnerem mogłaby być także Lanckorona. Rozmowy z tą gminą były prowadzone jeszcze przed lokalizacją oczyszczalni, ale nie doszliśmy do porozumienia i dlatego lokalizacja została zmieniona. Musimy sobie zdać sprawę, że Związek Gmin Dorzecza Górnej Raby to nie jest organizacja handlowa, ale to jest zrzeszenie, które zajmuje się rozwiązywaniem wspólnych problemów”.

Józef Frosztęga uznał, iż „przegapiono sprawę” wzmiankowanego Związku. Zapytał: „Czy prawdą jest, że Urząd Miejski pokrywa koszty ogrzewania plebani? Kto jest przewodniczącym komitetu w Rudniku? Było poświęcenie oczyszczalni i w Harbutowicach szkoły. Czy było za darmo, czy gmina za to zapłaciła?”

Przewodnicząca Rady Miejskiej: „Co do ogrzewania - umowa była taka, że płaciliśmy za to, co zostało zużyte według licznika za prąd i wodę. Sale w większości ogrzewane były węglem w piecach”.

Adam Gumularz wyjaśnił, że nigdy nikt z Urzędu nie płacił księdzu za odprawianie rocznicowych Mszy św. np. na 3 Maja czy 11 Listopada. W Biertowicach ksiądz również za darmo święcił oczyszczalnię ścieków.

Zabierając ponownie głos **Józef Frosztęga** poruszył sprawę współfinansowania zakupu drugiego samochodu dla Policji. „Jeżeli będą mieć drugi samochód, to wówczas nie będzie ich widać”.

Edward Szuba: „Dlaczego poprzednia Rada była tak antynastawiona do sportu i kultury?”

Burmistrz: „Będziemy mieć budżet, to zobaczymy, ile będziemy mogli dać na sport i kulturę”.

Edward Szuba stwierdził, że Zespół "Elegia" w Rudniku obecnie boryka się z trudnościami.

Maria Kukła wyjaśniła, że Zespół ten działa w dalszym ciągu.

Jan Hodurek zgłosił wniosek o zamknięcie dyskusji, ponieważ „w dyskusji nie ma innych tematów jak tylko Rudnik”.

Wniosek został przegłosowany jednogłośnie.

Ustalono sposób wyboru burmistrza na następnej sesji.

Stanisława Piątkowska przypomniała, że „w ubiegłych latach w święto 11 Listopada odprawiana była Msza święta w kościele, po której składano wieńce i wiązanek kwiatów przed pomnikiem. W uroczystościach tych brała także udział orkiestra. Budynki zakładów pracy i placówek oświatowych na to święto są dekorowane flagami państwowymi. Delegacje zakładów pracy i młodzieży szkolnej biorą udział w składaniu wiązanek kwiatów”. W dyskusji radni opowiedzieli się za zorganizowaniem tej uroczystości jak w latach ubiegłych.

Prezes Gościbi **Władysław Piątkowski** w imieniu zawodników i zawodniczek oraz trenerów i działaczy klubu złożył Radzie życzenia owocnej pracy.

Ponieważ następnie nikt głosu nie zabrał, przewodnicząca Rady Miejskiej stwierdziła wyczerpanie porządku dziennego obrad. Podziękowała za udział i stwierdziła zakończenie sesji.

Druga sesja (5 listopada)

Również w sali teatralnej Kuźni zgromadzili się wszyscy radni, aby przede wszystkim wybrać burmistrza. Obradom przysłuchiwało się 17 mieszkańców Sułkowic.

W wyniku losowania jako pierwszy zaprezentował program kandydat na **Adam Gumularz**.

(Jeśli kandydaci na stanowisko burmistrza wyrażą zgodę na opublikowanie ich pełnych, autoryzowanych tekstów wystąpień, zmieścimy je w następnej „Klamrze”. Dziś ograniczymy się wyłącznie do dyskusji, jaka wywiązała się po każdorazowym wystąpieniu kandydata.)

Marian Przała: „Przedstawiony program pełen jest pustych słów. Dlatego jest pytanie - o ile zmniejszył się dystans dzielący naszą gminę od przodujących gmin w województwie krakowskim za pana kadencji, a jeżeli się zwiększył, to jaką rokuje to nam przyszłość z panem jako burmistrzem”.

Adam Gumularz poprosił o skonkretyzowanie pytania.

Marian Przała zacytował „Gazetę Krakowską” z 24 IX br.: *Gmina i miasto Sułkowice nie należy do najbardziej zasobnych w województwie.*

Burmistrz Gumularz ponownie poprosił o sprecyzowanie pytania.

Marian Przała zwrócił uwagę na problem doskonalenia zasad równomiernego dostępu wszystkich mieszkańców do wspólnych dóbr, takich jak oświata, kultura, zdrowie, sport oraz infrastruktura techniczna (gaz, woda, energia elektryczna, telefon).

Burmistrz gminy wyjaśnił, iż będzie (jak dotychczas) działać na rzecz równego dostępu wszystkich miejscowości do podziału wspólnych dóbr. „Nie faworyzowałem żadnej miejscowości. To, co było możliwe dzielić, staraliśmy się dzielić równo. Nie obiecywałem, że w 100% nastąpi telefonizacja gminy, ponieważ zdawałem sobie z tego sprawę, jaki to problem. Pytanie p. Przały zadane na początku dyskusji winno brzmieć: O ile zmniejszył się dystans naszej gminy od innych gmin. O ile zmniejszył się dystans, to trudno odpowiedzieć ekonomicznie. Istnieje taki ranking, w których jednym z elementów są dochody, w innym nakłady inwestycyjne”.

Marian Przała: „Na którym miejscu plasuje się nasza gmina?”

Burmistrz: „W ubiegłym roku byliśmy na 38 miejscu pod względem dochodów i na 27 pod względem nakładów inwestycyjnych”.

Edward Szuba: „W większości mieszkańców gminy panuje opinia, że zmarował pan 7 lat na swoim stanowisku, doprowadził pan gminę na jedno z ostatnich miejsc. Czy ma pan moralny obowiązek ubiegać się o trzecią kadencję na tak odpowiedzialnym stanowisku? Dlaczego tak usilnie utrzymuje Pan tak bardzo chory Zakład Gospodarki Komunalnej?”

Adam Gumularz: „Gmina nasza znajdowała się w dołku, ponieważ „Kuznia” była zagrożona bezrobociem i zmniejszyło się zatrudnienie z 1300 do 500 pracowników; zostawiła nam dług, który trzeba było spłacać, a stwierdzenie, że ja przesunąłem gminę do tyłu jest niewłaściwe. Co do moralności, to sprawy te zostawmy”.

„Kilkadziesiąt a może kilkaset osób przez możliwość zatrudnienia w ZGK zostało moralnie „wprostowanych” właśnie przez to, że miało pracę. Myśmy odziedziczyli wysypisko odpadów komunalnych, które było nielegalne i w związku z powyższym może moglibyśmy sprywatyzować nasz „chory” zakład, jeżeli na nim wisi tak wielka kara. Najpierw by ten zakład trzeba było oddłużyć. Jeżeli uda się zrealizować składowisko odpadów komunalnych, kiedy zniknie kara nałożona przez PIOŚ, to w takiej sytuacji zakład będzie przekształcony do wykonywania funkcji publicznych, jak sprzedaż wody, zajmować się kwestiami ścieków. Na całym świecie usługi tego rodzaju są dotowane”.

Edward Szuba: „Nikt zdrowo myślący nie pozwoliłby sobie na takie marnotrawstwo, jakie jest w zakładzie. Prywatny przedsiębiorca od razu w ciągu tygodnia by to zlikwidował”.

Burmistrz gminy podkreślił, że organem założycielskim zakładu jest Rada.

Danuta Chodnik: „Dlaczego sprawą telefonów zajęto się tak późno?”

Burmistrz wyjaśnił, że jest to program na całą kadencję. Krótco omówił swą pracę, starania o telefony w gminie.

Innych pytań do kandydata nie było.

Kandydat na burmistrza **Józef Frosztęga** po zaprezentowaniu swego programu odpowiadał na pytania.

Stanisława Piątkowska zapytała, czy kandydat jest rencistą, czy też prowadzi działalność gospodarczą. „Skąd p. Frosztęga będzie miał pieniądze, skoro nie mówił o konkretnych sprawach. Czy ma jakąś wizję ściągnięcia pieniędzy do Sułkowic. Te, które są w budżecie, na wiele nie starczy”. „Czy p. Frosztęga w ogóle się zapoznał z budżetami gminy w zakresie socjalnym i sieci szkolnej, czy ma jakąś wizję w tym zakresie. Jak p. Frosztęga wyobraża sobie podział środków na pomoc społeczną, skoro są przepisy i są one bardzo ostre, sprawy są utajnione i nie wszyscy mieć do nich nawet wgląd. Jak pogodzić to wszystko”.

Józef Frosztęga oświadczył, że działalności gospodarczej nie prowadzi (jest to w oświadczeniu, które złożył do Rady), jest rencistą i jeżeli zostanie wybrany, to rentę zawiesi.

„Po pierwsze - pieniądze, które mamy wykorzystywać i wydawać bardzo oszczędnie, trzy razy się zastanowić zanim wydać

złotówkę. Druga sprawa to walczyć o dotacje, o subwencje i inne. Takie możliwości są i z nich korzystało się wcześniej, korzysta się teraz i będzie się korzystało nadal. Sprawa rozbudowy szkoły - jeżeli korzystamy z salek katechetycznych, czy z plebani, to mi się wydaje, że należy szkołę natychmiast rozbudować”.

„Szkoła w rynku nie może być taka jak wygląda, bo to jest wizytówka gminy, Urząd również. Następna sprawa to pomoc społeczna - tak się, niestety, składa, że ci co jej najbardziej potrzebują z Urzędu, to po nią nie idą. My musimy do nich z tą pomocą dotrzeć. Ci, co mają odwagę, to pomoc tą dostają. Taka jest rzeczywistość i taka jest prawda”.

Mirosław Pękala: „Dziwię się, że kandydat, pisząc swój program na kadencję, nie zapoznał się z budżetem”.

Józef Frosztęga: „Brak było kontaktów z ludźmi, nie działały samorządy, nie było zebrań wiejskich. Efektem tego była poprzednia sesja, gdzie klóciliśmy się o parking w Rudniku - mieszkańcy nic na ten temat nie wiedzieli. Dlatego należy zacząć od tego, żeby spotkania odbywały się systematycznie, żeby ludzie nam powiedzieli, co widzą do zrobienia, a my za jakiś czas przyjedziemy i przedstawimy, cośmy zrobili albo co zrobimy i w jakim terminie. Sprawa telefonizacji - nie uważam, że na to potrzeba pieniędzy, trzeba to tak zrobić, że telefony będą, bo ludzie mają pieniądze, gmina zaś musi oszczędzać. Co do budżetu, to nie zapoznałem się dokładnie, ale jestem przekonany, że na mój program, który opracowałem i który wygłosiłem i który będę starał się wykonywać, środki się znajdą. A w jaki sposób i gdzie, to już będzie moje zadanie”.

Jan Hodurek: „Czy kandydat na burmistrza jest rozliczony już całkowicie z byłego naczelnikostwa? Z tego, co pan w swoim wystąpieniu przedstawił, wynika, że będzie pan działał tak, jak pan działał jako naczelnik, a to nie te czasy”. „Radny Frosztęga nie zapoznał się z finansami, a winien znać je dokładnie przygotowując się do kandydatury na burmistrza i nie ośmieszać nas radnych. Jestem już trzecią kadencję radnym i nie dam sobie powiedzieć, że nic nie zostało zrobione”. „Kiedy pan przeprowadził spotkanie ze swoimi wyborcami, skoro jest pan radnym w moim okręgu?”

Józef Frosztęga stwierdził, że większość osób wie, w jaki sposób został rozliczony z przeszłości.

„Odnośnie wyborczego spotkania, to go nie było teraz po wyborach, tylko przed wyborami, jeszcze przed sesją”.

Jan Hodurek poprosił o sprecyzowanie czasu i miejsca spotkania.

Józef Frosztęga powiedział, że takie spotkanie odbyło się u niego w domu i spotykał się też z mieszkańcami na cmentarzu. Stwierdził, że chce pokazać, że jest otwarty i nie boi się trudnych spraw.

Jan Hodurek stwierdził, że robi się spotkania otwarte, a nie na cmentarzu, czy w domu.

Dalej nie było innych pytań.

Piotr Twardosz, trzeci kandydat na burmistrza, przedstawił swój program i odpowiedział na pytania.

Stanisław Biernat miał wątpliwości, „czy przedstawiony program to są tezy dla Zarządu i radnych, czy dla przyszłego burmistrza”.

Piotr Twardosz: „To tezy dla was. Burmistrz musi być lide-

rem, musi być motorem, musi umieć poszukiwać pieniędzy, a strategiczne decyzje podejmuje państwo”.

Stanisław Biernat: „Jak pan widzi pokierowanie tym wszystkim”?

Piotr Twardosz: „Burmistrz jest koordynatorem, który musi czuć nad tym, aby wszystkie zadania założone w programie były realizowane. Musi wytyczać kierunki. Program przedstawiony - jest to program dla was, przedstawiłem go w imieniu tych, którzy mnie popierali w wyborach”.

Innych pytań do kandydata nie było.

Wybory burmistrza

Kandydaci uzyskali nast. liczbę głosów:

Józef Frosztęga - 9, Adam Gumularz - 7, Piotr Twardosz - 2. Jak widać, 4 radnych nie głosowało za żadnym z kandydatów.

Do drugiej tury wyborów głosowano na dwóch kandydatów: **Józefa Frosztęgę i Adama Gumularza.** Pierwszy uzyskał 11 głosów, drugi 7. Ponownie 4 radnych nie zdecydowało się na żadnego kandydata.

Przewodnicząca Rady Miejskiej stwierdziła, że Rada nie dokonała wyboru burmistrza.

Ustalono termin nast. wyborów: 16 listopada.

Przetargi i zmiany w budżecie

Wybrano komisję przetargową. Przetargi dotyczą:

1. renowacji pokrycia dachowego na hali sportowej,
2. budowy składowiska odpadów komunalnych.

Władysława Kołodziejczyk przedstawiła projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w planie dochodów i wydatków w budżecie 1998 r.

Burmistrz szczegółowo odniósł się do każdej proponowanej zmiany.

Józef Biela zaproponował, by z planowanej rezerwy kwotę 2.000 zł przeznaczyć na remonty dróg rolniczych, które po powodzi i obfitych opadach deszczu są znacznie zniszczone.

Mirosław Pękała upomniał się o środki na wykończenie sali w Krzywaczce.

Uchwalono zmiany w budżecie.

Zapytania, komunikaty, wnioski

Stanisław Koźlak: „Jak przewidywane jest rozwiązanie kwestii odśnieżania w górnej części Sułkowic, w tym ul. Na Węgry i ul. Starowiejskiej”.

Burmistrz podkreślił, że odśnieżanie dróg prowadzone jest w zależności kto jest ich właścicielem.

Anna Moskał zwróciła uwagę radnych na walący się komin metalowy na Miejskiej Przychodni Rejonowej; był już raz wyremontowany. „Jest to nasz wspólny problem, mimo że budynek nie jest własnością gminy”.

Burmistrz poinformował, że w roku bieżącym robiona była ekspertyza kotłowni Miejskiej Przychodni Rejonowej. Z ekspertyzą tą zapoznany został dyrektor ZOZ pan dr Ścisławski, który wyraził zgodę na częściowe finansowanie tego zadania. Koszt wymiany ogrzewania na gazowe wynosi 150 tys. zł i w związku z tym nowy komin by się nie nadawał. „Zakłada się w roku przyszłym wymianę ogrzewania na gazowe, ale musimy wiedzieć o tym, że budynek jest ZOZ-u, a nie nasz. Zaproponowa-

no nam, że jeżeli damy 6 tys. zł, to otrzymamy od ZOZ-u zdemontowany komin ze szpitala z Myślniec. Komin ten u nas się nie nadaje. Przy reformie zdrowia winien być rozstrzygnięty problem właściciela budynku”.

Podkreślił, że przeliczany został budżet i wzrasta on prawie o 8%, a potrzeby gminy są znacznie większe. Wykaz zadań inwestycyjnych przewidzianych w planie zamyka się kwotą ponad 3 mln zł.

Roman Gancarczyk: Na sesji nie powinno być takiego gaudania, że nie ma na to czy na tamto pieniędzy. Na takie rzeczy jak komin czy odśnieżanie pieniądze muszą się znaleźć i musi to być zrobione od ręki. Musi być gospodarz na terenie, który by wydał odpowiednie decyzje, a pieniądze później muszą się znaleźć. Takie sprawy winny być załatwiane natychmiast, by na sesji nie zajmować się sprawami błahymi.

Tadeusz Gawęł poruszył sprawę regulacji rzeki; w korycie rzeczonym rosną lipy i inne drzewa grubości 60 cm, a które mogą wywrócić się do rzeki i będzie wówczas tragedia.

Burmistrz gminy wyjaśnił, że odnośnie regulacji rzeki odpowiedzialny jest Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych i oni decydują, co wolno robić w korycie rzecznej.

Józef Biela poinformował, że w czasie nawet niezbyt dużych deszczów woda wypływa na drogę między ul. Na Węgry a Pagólką w Harbutowicach i należy ten odcinek odwodnić.

Krzysztof Trojan poruszył sprawę oczyszczenia basenu w Sułkowicach, który na wysokość 1 m wypełniony jest potłuczonym szkłem.

Przewodnicząca Rady Miejskiej zwróciła uwagę, że tą sprawę należy przedstawić dyrektorowi OSKiR. Rada daje określoną ilość pieniędzy dla OSKiR, a dyrektor decyduje, na co mu są potrzebne.

Mirosław Pękała, zwracając uwagę na konieczność wykonania prac zabezpieczających przed okresem zimowym na sali w Krzywaczce, stwierdził, że brak sali jest dużym utrudnieniem dla szkoły.

Burmistrz gminy poinformował, że na tą interpelację odpowiedź będzie w formie propozycji uchwały. Wniosek zostanie przygotowany i zależeć będzie od decyzji Rady.

Danuta Chodnik zapytała, czy znajdują się pieniądze na likwidację dzikiego wysypiska w Harbutowicach obok pomnika.

Władysława Kołodziejczyk podkreśliła, że wysypisko to było już likwidowane i w dalszym ciągu odpadów jest pełno. Przytoczyła także przykład z targowiska w Sułkowicach.

Piotr Golonka zaproponował ogłoszenie przetargu na odśnieżanie dróg.

Więcej głosów w tym punkcie obrad nie było i sesja została zakończona.

Stefan Bochenek

PS

Drodzy Czytelnicy! Zapewne już wiadomo, kto został burmistrzem.

Pisałem to sprawozdanie 10 listopada, ponieważ dłużej nie mogłem zwlekać z zamknięciem obecnego numeru „Klamry”. Cieszy fakt, że wielu z Was pyta, kiedy się ukaże nowy numer naszego czasopisma.

Dziękuję! Proszę o wyrozumiałość, czekałem bowiem na drugą sesję Rady Miejskiej; myślałem, że Rada dokona wyboru burmistrza.

(B)

Scenariusz na uroczystość nadania Szkole Podstawowej w Harbutowicach imienia Jana Pawła II (16 października 1997 roku)



Przypominamy zdjęcie sprzed roku.

Od redakcji:

Przedstawiamy poniższy scenariusz, chcąc w ten skromny sposób uczcić
**DWUDZIESTOLECIE PONTYFIKATU
PAPIEŻA - POLAKA.**

Narratorzy:

- I: Wasza Ekscelencjo Księżu Biskupie!
- II: Przewielebny Księżu Dziekanie!
- III: Przewielebni Księżu Proboszczowie!
- IV: Szanowni Przedstawiciele władz samorządowych i państwowych!
- V: Szanowni nasi Goście i Wy, Mieszkańcy Harbutowic!
- VI: Drodzy Nauczyciele! Drodzy Uczniowie!

Narrator I:

Z radością pragniemy przedstawić nasz program artystyczny na dzisiejszą uroczystość. Na początku zaśpiewamy wszyscy „Dzisiaj jest dzień”.

*Dzisiaj jest dzień, dzisiaj jest dzień,
Który dał nam Pan, który dał nam Pan.
Weselmy się, weselmy się
I radujmy się nim, i radujmy się nim.
Dzisiaj jest dzień, który dał nam Pan,
Weselmy się i radujmy się nim.
Dzisiaj jest dzień, dzisiaj jest dzień,
Który dał nam Pan.*

Narrator II:

Wielka osobowość Jana Pawła II natchnęła wielu twórców: poetów, pisarzy, filmowców i innych artystów do wyrażenia swej miłości do Papieża. Powstaje niezliczona ilość tomików poetyckich, powieści, filmów, dzieł plastycznych o Ojcu Świętym.

Narrator III:

Jak wiadomo, również nasz Papież pisał wiersze jeszcze jako uczeń gimnazjum. W dziesiątą rocznicę śmierci swej matki napisał:

Recytator 1:

*Nad Twoją białą mogiłą
kwitną białe życia kwiaty -
o, ileż lat to już było
bez Ciebie - przed iluż to laty?*

*Nad Twoją białą mogiłą,
od lat tylu już zamkniętą
- jakby w górę się wznosiło -
coś, tak jak śmierć niepojęte.*

*Nad Twoją białą mogiłą,
o Matko, zgasłe Kochanie -
za całą synowską miłość
modlitwa: Daj wieczne odpoczywanie -*

Narrator IV:

Nic dziwnego, że po śmierci najpierw matki, później swego ojca, wiedział, co to znaczy nie mieć rodziców.

(pieśń „Dzięki Ci, Matko”)

Narrator V:

Siedmioletni Franek wraz z całą swoją pierwszą klasą był na środowej audiencji papieskiej. Przypadł mu przywilej osobistej rozmowy z Ojcem Świętym. Uczyniono to z litości, gdyż chłopczyk nie znał nigdy swej matki, a dwa tygodnie przed tą audiencją jego ojciec zginął w wypadku. Ze łzami w oczach opowiedział o tym Ojcu Świętemu.

Jan Paweł II słuchał w milczeniu, potem przycisnął chłopca do piersi i powiedział z prostotą:



Narrator VI:

- Od tej chwili ja będę twoim ojcem.

Narrator IV:

- Czy rzeczywiście chcesz być moim ojcem? - zapytał chłopczyk.

Narrator VI:

- Tak - odparł Papież i poważnie skinął głową.

Recytator 2:

*Ucz się od Papieża
swojej codzienności,
trwania na modlitwie,
daru życzliwości.*

*Pochyl się nad chorym,
pocałuj dzieciaka,
podaj rękę nieznanemu,
uściśnij biedaka.*

*Od spotkanych - szczerze
ucz się miłowania,
Bóg nam każe kochać,
niewiele zabrania.*

*Sługa dobrze służy
bez bólu poddania
i znajduje radość
w gestach darowania.*
(pieśń „Abba, Ojcie”)

Narrator IV:

Jako mały chłopiec dobrze czuł się w kościele, zakryty i w towarzystwie księży. Odpowiadała mu powaga i kultura duchownych, a nastrój panujący w świątyniach go fascynował. Nie przeszedł obok kościoła, aby doń nie wstąpić z autentycznej potrzeby ducha.

Narrator V:

Kiedy się modlił, zapominał o wszystkim innym. Ojciec mu powiedział, że modlitwa to bardzo poważna sprawa i należy ją traktować zawsze serio. Inaczej będzie bezmyślnym powtarzaniem słów.

Po latach pisał w swym poemacie:

Recytator 3:

*Pragnę opisać Kościół -
mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną,
lecz ze mną nie umiera - ja też nie umieram z nim,
który mnie stale przerasta -
Kościół: dno bytu mojego i szczyt.
Kościół - korzeń, który zapuszczam w przeszłość i
przyszłość zarazem.
Sakrament mojego istnienia w Bogu, który jest Oj-
cem.*

Pragnę opisać Kościół -

*mój Kościół, który związał się z moją ziemią
(powiedziano mu: „cokolwiek zwiążesz na ziemi,
będzie związane w niebie”) -*

więc związał się z moją ziemią mój Kościół.

*Ziemia leży w dorzeczu Wisły,
dopływy wzbierają wiosną, gdy śniegi topnieją w
Karpatach.*

*Kościół związał się z moją ziemią,
aby wszystko, co na niej związę, było związane w
niebie.*

(pieśń „Błogosław, Boże, Papieża”)

Recytator 4:

*Ojczyzna - kiedy myślę -
wówczas wyobrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,
która ze mnie przebiega*

*ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość
dawniejszą niż każdy z nas.*

Z niej się wyłaniam...

*gdy myślę Ojczyzna -
by zamknąć ją w sobie
jak skarb.*

*Pytam wciąż ... jak go pomnożyć,
jak poszerzyć tę przestrzeń,
którą wypełnia.*

Narrator V:

Od najmłodszych lat obcował z przyrodą, pokochał zwłaszcza piesze wycieczki górskie w Beskidy, Gorce, Pieniny i przede wszystkim w Tatry. W ciszy górskiej Karol często się modlił.

Narrator VI:

Dwa lata temu Ojciec Święty tak pisał do dzieci:

Narrator II:

Wy, chłopcy i dziewczynki, jesteście synami i córkami waszych rodziców. A Bóg pragnie, byśmy wszyscy byli Jego dziećmi przybranymi przez Łaskę. Papież bardzo liczy na wasze modlitwy. Musimy się razem modlić, ażeby ludzkość stawiała się coraz bardziej rodziną Bożą, ażeby mogła żyć w pokoju.

Narrator V:

Odpowiadały dzieci z całego świata, a najlepiej wyrazi ich uczucia wiersz:

Recytator 5:

*Nie jesteś sam, Papieżu nasz kochany,
my z Tobą sercem całym,
przy Tobie Jasnogórska Pani
ze swoim narodem wybranym.*

*Z Krakowskiej Skałki na Piotrową Skałę
niełatwa była droga,
bo tu Ci halne wiatry wiały,
tu bliskich najdroższe są groby.*

*W swym posłannictwie idziesz nasz Pielgrzymie
do wszystkich krańców świata
i witasz wyciągniętą dłonią
każdego serdecznie jak brata.*

*Idziesz do wszystkich zwiastunie pokoju,
świat w nienawiści tonie.
Niesiesz im wiarę i nadzieję,
otwierasz nieczułe sumienie.*

*Nie jesteś sam, Papieżu nasz kochany,
my z Tobą sercem całym.
Przy Tobie Jasnogórska Pani
ze swoim narodem wytrwałym.*

*pieśń „Niech żyje Ojciec Święty”:
Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije Dzwon,
bo nasz kardynał krakowski
objął papieski tron.
(ref.) Niech żyje Ojciec Święty
przez szereg długich lat,
niech pokazuje światu
na co Polaków stać!*

*Niech biją wszystkie dzwony
na tak wspaniały cud,
że Rodak nasz z Wadowic
rozstawił polski lud. (ref.)*

*Z radości Polska cała
na tak wspaniałą wieść,
gorące serca w darze
pragniemy wszyscy nieść. (ref.)*

*Opuścił On nam Kraków -
Ojczyzny Wielki Syn,
gdy Chrystus Go powołał
na swą stolicę Rzym! (ref.)*

*Niech płynie pieśń radości,
ten nasz dziękczynny hymn,
niech śpiewa go z miłością
Kraków, Warszawa, Rzym! (ref.)*

Narrator V:

W swym liście Ojciec Św. pisze dalej:

Narrator II:

Jesteście wrażliwe na miłość, a lękacie się wszel-

kiej nienawiści. Dlatego Papież może liczyć na to, że dołączycie się do jego modlitwy o pokój na świecie z takim samym zapałem, z jakim modlicie się o pokój i zgodę w waszych rodzinach.

Narrator I:

Módlcie się, drodzy chłopcy i dziewczęta, abyście rozpoznali, jakie jest wasze powołanie, i abyście mogli później iść wielkodusznie za jego głosem.

Pan Bóg bowiem powołuje każdego człowieka, a Jego głos daje znać już w duszy dziecka: powołuje do życia w małżeństwie czy nawet kapłaństwie.

Narrator IV:

Dzieci z całego świata piszą do Papieża. Oto fragmenty kilku listów od włoskich dzieci (czytaj na przemian I i III narratorzy):

Barbara: Byłam szczęśliwa, widząc Cię w telewizji i bardzo podobało mi się, gdy rozłożyłeś ramiona, jakbyś chciał nas przytulić do serca!

Manuela: Któregoś dnia przyjadę Cię odwiedzić razem z moimi braciszkami. Moc całusów!

Monika: Bardzo Cię kocham, jesteś sympatyczny i nie powinienes umierać!

Marko: Jesteś bardzo sympatyczny i bardzo drogi, i dlatego napisałem ten liścik.

Luka: Ja Cię kocham, także rzymianie, bo gdy się pokazałeś, machali chusteczkami.

Paolo: Jesteś ładny i miejmy nadzieję, że żyć będziesz na tym świecie bardzo długo.

Alessandro: Ja wiem, że kochasz dzieci, ale także osoby dorosłe. W sumie kochasz wszystkich.

Federiko: Jestem zadowolony, że mówisz dobre słowa tak jak Jezus.

Narrator V:

Posłuchajmy wiersza Karola Wojtyły pt. „Dzieci”.

Recytator 6:

*Dorastają znienacka przez miłość i potem tak nagle
dorośli*

*trzymając się za ręce wędrują w wielkim tłumie -
(serca schwyte jak ptaki, profile wzrastają w pół-
mrok).*

Wiem, że w ich sercach bije tętno całej ludzkości.

*Trzymając się za ręce usiedli cicho nad brzegiem.
Pień drzewa i ziemia w księżycu: niedoszeptany tli
trójkąt.*

*Mgły nie dźwignęły się jeszcze. Serca dzieci wyras-
tają nad rzekę.*

*Czy zawsze tak będzie - pytam - gdy wstaną stąd i
pójdą?*

*Albo też jeszcze inaczej: kielich światła nachylony
wśród roślin*

*odślania w każdej z nich kiedyś przedtem nieznane
dno.*

*Tego, co w was się zaczęło, czy potraficie nie po-
psuć,*

czy będziecie zawsze oddzielać dobro i zło?

(pieśń „Modlitwa za Ojca Świętego”)

Narrator V:

Oto fragmenty listów do Ojca Świętego, listy napi-
sały dzieci z Harbutowic. (narratorzy jak wyżej)

Paulinka: Chciałabym Cię prosić, byś pomodlił się
za mojego zmarłego dziadka.

Kamil: Proszę, żeby na świecie panował pokój i by
wszystkie dzieci i ludzie bezdomni znaleźli swój wy-
marzony dom.

Narrator V:

Tu przerwijmy czytanie listów z Harbutowic, aby
posłuchać następującej relacji:

Narrator III:

Gdy Ojciec Święty pielgrzymował po Australii,
wtedy kilkakrotnie spotykał się z dziećmi. Spotkania
te były bardzo bezpośrednie i serdeczne. Dzieci zada-
wały Papieżowi wiele pytań, na które odpowiadał On
cierpliwie, niekiedy z humorem, niekiedy z powagą.

Jedno z pytań:

- A ile pokoi jest w Watykanie?

Narrator I:

Jan Paweł II uśmiechnął się pogodnie i odpowie-
dział:

- Nie wiem, ile pokoi jest w Watykanie, ale dla
każdego z was jest mieszkanie w Domu Pana Boga.

(dokończenie listów) Krzys: Czy Ty, Ojciec Święty,
jak byłeś w moim wieku, też lubiłeś wycieczki?

Piotruś: Chciałbym, Ojciec Święty, by dzieci były
grzeczniejsze i więcej się modliły. By brały przykład
z Ciebie. Modłę się często za Ciebie.

Jola: Nie zapominam o Tobie w codziennej modlit-
wie. Obyś żył długo.

Pawełek: Często oglądam Cię w telewizji i z uwagą
słucham Twoich kazań.

Narrator VI:

Były to fragmenty listów ucz. klasy III. A teraz us-
łyszemy część ósmą poematu Karola Wojtyły o mod-
litwie:

Recytator 7:

*W jednym spojrzeniu dziecięcym
skupionym w łagodnej Hostii*

*spotkałem się z Ojcem Niebieskim,
który patrzył z niezmierną miłością.*

*Przed głębią tego spojrzenia,
w którym ujrany był świat,
zadrżały oczy moje
jak odślonięty kwiat.*

*Syn mówił: Oto się spełnia
pragnienie naszej miłości,
że oczy ludzkie patrzą
nie odmienione światłością.*

*O blask! O Stwórcze spojrzenie,
z którego niezmiernie obficie
stworzenie się nowe wyłania
nowe światy powstają w ukryciu*
(pieśń „Barka”)

Narrator V:

Kolejny fragment listu Jana Pawła II do dzieci:

Pan Jezus powie apostołom: Pozwólcie dzieciom
przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im. Do ta-
kich bowiem należy królestwo Boże. Innym razem
Jezus postawił przed apostołami dziecko i powiedział:
Jeżeli się nie odmienicie i nie staniecie się jak dzieci,
nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Narrator VI:

Wypowie wówczas słowa, które zawierają bardzo
surowe ostrzeżenie: Lecz kto by się stał powodem do
grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we
mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u
szyi i utopić go w głębi morza.

Jakże ważne jest dziecko w oczach Pana Jezusa!
Można by wręcz powiedzieć, że Ewangelia jest głębo-
ko przeniknięta prawdą o dziecku. Można by ją
całości odczytywać jako Ewangelię o dziecku.

Niebo jest dla tych, którzy są tak prości jak dzieci,
tak pełni zawierzenia jak one, tak pełni dobroci i
czyści. Tylko tacy mogą odnaleźć w Bogu swego Ojca
i stać się za sprawą Jezusa również dziećmi Bożymi.

Recytator 8:

*Jak myślę sięgam,
Mówiąc tak szczerze,
Różni bywali
Przed tym Papieżem.
Lecz Jana Pawła
Każden pamięta.
Ta miła postać,
Twarz uśmiechnięta.
Tych ócz dobroci,
Szczerze spojrzenie,*

*Które szczególnie
Ja sobie cenię.
Takich Papieży
Uwielbiać trzeba,
Bo to pośrednik
Świata i nieba.
Nie zważa na nic,
Odwiedza kraje,
Utrwala wiarę
I pewność daje,
Że Bóg króluje
Zawsze nad światem,
Że każdy winien
Być bratu - bratem.*

Recytator 9:

*Bądź pozdrowiony Ojcze nasz, w dalekiej Stolicy
Piotrowej,*

*Dlaczego smutna Twoja twarz, dlaczego nisko chy-
lisz głowę?*

*Posłuchaj głosu ziemi Twej, posłuchaj, jak jej bije
serce,*

*W opiece swojej kraj nasz miej, daj wiarę strudzo-
nym wielce.*

*Daj radość przyszłych, lepszych dni, co wzejdą jak
poranna zorza,*

*Niech twórcze nas nawiedzają sny, niech myśl szybu-
je, hen w przestworza.*

*Niech ziarnem sypnie złoty kłós, by chleba było jak
najwięcej!*

*Posłuchaj, to Twej ziemi głos, posłuchaj, jak jej bi-
je serce!*

(pieśń „Czarna Madonna”)

Narrator II:

Dowodem ogromnej popularności Papieża Jana
Pawła II są określenia, jakimi w różnych krajach, na
różnych kontynentach ludzie Go obdarzają. Oto niek-
tóre takie określenia:

(na przemian narratorzy I i VI)

Podarunek Niebios

Prawdziwy Dar z Nieba

Boży Sportowiec

Sumienie Świata

Papież - Poeta

Papież - Aktor

Papież Praw Człowieka

Papież - Polak

Papież - Słowianin

Papież Biednych i Cierpiących

Pielgrzym Pokoju

Pielgrzym Nadziei
Apostoł Wędrowny
Apostoł- Pielgrzym
Obrońca Praw Człowieka
Głos Biednych
Papież - Nauczyciel
Król Dzieci

Recytator 10:

*Błogosławiony bądź o Panie
i Twoja Matka jedyna,
że na tron Piotra dałeś posłanie
jednemu z polskich synów,
że trzyma ster łodzi Kościoła,
płynąc nią przez zdradziecki wir,
śladami Piotra Apostoła,
głosząc narodom wszystkim mir;
że gdy Mu ciasno w Watykanie,
pielgrzymką przemierza świat,
głosząc mu nowe przykazanie
nie jako władca, ale brat.
Dzięki Ci Boże za charyzmat,
dziwną przyciągający siłą,
za ręce Jego podniesione
ku niebu, błogosławiące,
za serce w ludziach pobudzone,
za rozjaśnioną twarz słońcem.*

Recytator 11:

*Wita Cię każdy chłopiec zdumiony,
Każda dziewczynka zdziwiona,
Że sam Pan Jezus wprost do Warszawy
Z Tobą przybywa do nas.*

*Lekcja religii się przypomina,
Święty Piotr z dwoma kluczami
I Matka Boska, która tak lubi
Po polsku rozmawiać z nami.*

*Święta Jadwiga, święty Stanisław
I wszyscy polscy święci
Pewnie się kręcą na tym lotnisku
Twoim przyjazdem przejęci.*

*W ogromnym tłoku, gdzie serc miliony
Na prawo i na lewo,
Polski Zacheusz, by Cię zobaczyć,
Zacznie się drapać na drzewo.*

(pieśń „Jezus jest tu”)

Narrator V:

Najbardziej wzruszającym darem dzieci z Gdyni

była monstrancja, którą malcy zakupili i ofiarowali Papieżowi.

On ze wzruszeniem powiedział:

Narrator I:

- Jeszcze nigdy nie otrzymałem takiego daru jak dzisiaj: monstrancja za cukierki. Dzieci odmawiały sobie przez dłuższy czas cukierków i za oszczędzane w ten sposób pieniądze kupiły monstrancję i złożyły Papieżowi. Bardzo dziękuję za ten dar serca.

Recytator 12:

*Ojciec Święty, Misjonarzu,
podróżujesz wokół świata
i odwiedzasz różne kraje,
aby wszystkich ludzi zbierać.*

*Przemawiałeś w Ameryce,
polecałeś do Japonii,
rozmawiałeś z Indianami,
przywitałeś czarne siostry.*

*Zawsze głosisz miłość Boga
i sumienie ze snu budzisz,
podtrzymujesz wciąż nadzieję
w umęczonych, smutnych ludziach.*

*Różne dzieci są przy Tobie:
te z wieżowców i te z buszu,
bardzo modlę się za Ciebie,
abyś wszystkim niósł Chrystusa.*

Narrator III:

Na Jasnej Górze Jana Pawła II otoczyły dzieci. Ojciec Święty często je podnosił, trzymał za ręce, rozmawiał.

Do tronu Papieża podeszła trójka dzieci i Ojciec Święty w ich otoczeniu przemawiał do zasłuchanych tłumów. Ale w pewnej chwili ludzie zaczęli się śmiać. Oto stojący przy Janie Pawle II chłopczyk, który uważnie spoglądał na Ojca Świętego, na Jego gesty i błogosławieństwa, zaczął Go naśladować. Ludzi to ogromnie rozbawiło.

Ojciec Święty także to zauważył i żartobliwie skomentował:

Narrator I:

- Patrzcie, już się uczy na Papieża!

Narrator IV:

I my też chcemy się uczyć! Chcemy się uczyć od naszego Papieża. Od dziś będzie naszym Patronem! Abyśmy nie zawiedli naszego Ojca Świętego! Bądźmy dobrzy i wytrwali!

Narrator V:

Chcielibyśmy, aby dzisiejsza uroczystość została w naszej pamięci do końca naszych dni, bo przecież...

Recytator 13:

*Dzięki Tobie, Ojciec Święty,
Polska imię odzyskała,
Królowa Polski, Jasnogórska Pani,
Ciebie w ofierze nam dała.
Jesteś symbolem polskiego narodu,
Kocha Ciebie ludzkość cała,*

Wszyscy:

*Ojciec Święty, to dla Ciebie
Sursum corda! Cześć i chwała!*

(pieśń „Cześć Maryi”)

Narrator IV:

Na zakończenie naszego programu jeszcze jedna prośba skierowana do Ojca Świętego:

Recytator 14:

*O, obejmij Ojciec Święty
swym wzrokiem tę ziemię,
z której przed laty wyszedłeś
jak wszyscy obecni.*

*Ojciec, ileż wielkiej mocy
w narodzie Twym drzemie!
Doradź, jak mamy postąpić,
by świat był bezpieczny.*

*Podnieś ręce, pobłogosław
tym wioskom i miastom,
spracowanym ojcom, mężom,
strudzonym niewiastom.*

*I nam dzieciom, które jeszcze
beztrosko się śmieją,*

Wszyscy:

*Ojciec Święty, napełnij nas
otuchą i nadzieją.*

Narrator V:

A teraz jeszcze raz zaśpiewajmy wspólnie pieśń radości: „Dzisiaj jest dzień”.

Narrator I:

Księdzu Biskupowi oraz innym naszym Gościom śpiewamy w podzięce „Szczęść Boże”:

(ref.) *Szczęść Boże, szczęść Boże!*

Życzymy, życzymy

Przy pracy i w szkole, i w domu!

Szczęść Boże, szczęść Boże!

Życzymy, życzymy

Każdemu, kto kocha Jezusa.

Gdy budzisz się ze snu i witasz nowy dzień,
To pomyśl, kto nam dał ten kolorowy dzień. (ref.)
Cokolwiek robić chcesz, na chwałę Bożą czyn,
Bo dobry Ojciec Bóg jest ocaleniem twym. (ref.)
Czy wiesz, że tylko Bóg dopomóc może ci,
On twoim Ojcem jest po wszystkie życia dni. (ref.)
(scenariusz i reżyseria Stefan Bochenek)

Święto Szkoły

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Harbutowicach w sposób szczególny uczcili swego Patrona. W dwudziestą rocznicę pontyfikatu Papieża-Polaka i w pierwszą nadania szkole Jego imienia ten świąteczny dzień rozpoczęła Msza św.

Uczestniczyli w niej, obok wszystkich uczniów i niektórych nauczycieli, nieliczni rodzice (podobnie było w Sułkowicach podczas poświęcenia sztandaru szkolnego). Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Antoni Paluch - proboszcz Harbutowic. Mówił oczywiście o Janie Pawle II, wspomniawszy o wizytacji (rok 1965) w Harbutowicach ówczesnego ks. kard. Karola Wojtyły.

W *Modlitwie wiernych* zanoszono prośby do Boga za Papieża, kardynała Macharskiego i Jego biskupów pomocniczych (zwłaszcza ks. biskupa Małysiaka, którego rok temu Harbutowice miały zaszczyt gościć), kapłanów, zakonników i zakonnic, uczniów, rodziców, ludzi starszych i schorowanych, nauczycieli i wychowawców, za zmarłych.

Przeszło 20 - osobowa schola parafialna śpiewała m. in. *Czarną Madonnę, Barkę i Ave Maria*. Bardzo wielu wiernych przystąpiło do komunii św. Mszę św. zakończyło podniosłe odśpiewanie hymnu *My chcemy Boga*.

W szkole podczas drugiej części uroczystości najpierw rozdano nagrody laureatom konkursów: wiedzy o Papieżu, plastycznym i recytatorskim - w tych konkursach wzięło udział ok. 100 uczniów!!! (szkoła liczy 232 ucz.). Następnie członkowie kółka teatralnego i dziewczęta ze scholi przedstawili okolicznościowy program, który spotkał się z żywym zainteresowaniem; widzowie nawet włączali się w śpiew pieśni, np. *Abba - Ojciec czy Szczęście Boże*.

Szkoła została przyozdobiona kwiatami, wystawkami prac plastycznych i okolicznościowymi ściennymi gazetkami. Należy podkreślić, że uczniowie nie tylko w rocznicę pamiętają o swym wielkim Patronie. Przykładowo w ubiegłym roku szkolnym ok. 80 chłopców i dziewcząt z Harbutowic pielgrzymowało na Jasną Górę, gdzie m. in. w Sali Rycerskiej obejrzała stałą wystawę poświęconą Janowi Pawłowi II; obecna klasa piąta zwiedziła w Wadowicach dom rodzinny Papieża i w Jego intencji modliła się przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej.

(B)

SUŁKOWICKIE PORTRETY

Bohaterska śmierć mojej MATKI

Moja Matka Maria Kocembowa (z domu Stanaszek) przed i w czasie wojny prowadziła w Sułkowicach sklep - drogerię. Należała do Batalionów Chłopskich. Jej działalność w tej podziemnej organizacji miała wieloraki wymiar.



Maria Kocembowa - pierwsza z lewej, obok Jej Matka Ewa Stanaszek i Siostra Janina Proficowa; stoją (od lewej) prof. dr Mieczysław Stanaszek i kapitan Stanisław Stanaszek

Przez pewien okres przechowywała w szopie kilku Żydów. Ja im tam w rondelku nosiłam jedzenie. (5 lat temu przyjechał z Izraela stary Żyd z wnukami, odwiedził grób mej Matki. Prosił, abym opiekowała się nadal mogiłą jego wybawicielki).



Na zdjęciu szopa (w niej chlew); tu śp. Maria Kocembowa ukrywała dwóch Żydów.

Niejeden raz Matka wysyłała mnie z konspiracyjnymi gazetkami do członków BCh, do partyzantów. Gazetki przносиłam w butach np. do Harbutowic, Bieńkówki czy do Jachówki, gdzie kierownikiem szkoły był mój wujek Mieczysław Stanaszek.

Wracając do domu, przenosiłam zaszyfrowane wiadomości. Przykładowo wujek pisał do mojej Matki i innych konspiratorów w Sułkowicach, że: *wybuchła u nas cholera*, co oznaczało: *Nie przyjeżdżać, bo są łapanki, dać cynk innym*.

Wraz z 13 - letnim **Olkiem Salą** (ja byłam rok starsza) nosiliśmy do partyzantów na Kopań jedzenie. Szliśmy przez Kozówkę i Trzebunię. Moja Mama dla partyzantów kupowała nie tylko jedzenie, ale i buty, o które wtedy było trudno. Pomagała im jak tylko mogła, a ja (niekiedy z Olkiem) nosiłam tę pomoc do oddziałów, których komendantem był mój wujek, **Stanisław Stanaszek**.

Zresztą nie tylko moja Matka, wujkowie, ale i mój brat **Romek** działali w konspiracji. Może powiem tylko przykładowo, że właśnie Romek dostarczył ciężko rannemu **Czesławowi Wyrwa** le niemiecki mundur, aby ten partyzant, znający bardzo dobrze język niemiecki, mógł być leczony w niemieckim szpitalu w Krakowie.

O patriotycznej działalności naszej rodziny można by jeszcze wiele powiedzieć.



„W tym kącie został zastrzelony mój wujek kapitan **Stanisław Stanaszek**”

(W tym momencie Pani Jadwiga Bogunia głęboko się zamyśliła i po chwili wzruszająco zaczęła opowiadać o śmierci swych najbliższych.)

Wujek Stanisław był bardzo odważny. W tę jedyną

noc nocował w domu, nie obawiał się zdrady. I teraz proszę napisać, że Niemców o pobycie wuja w domu rodzinnym powiadomił pewien zdrajca - mieszkaniec Sułkowic. Nie, nie podamy do druku jego nazwiska czy przezwiska. Po co rozdzierać rany? Po co się w ten sposób rewanżować? Ale mam ogromny żal. Nazwisko tego zdrajcy znają niektórzy sułkowianie, przecież on w czasie okupacji nosił swastykę. Powiadomieni przez "x" gestapowcy pod dowództwem Drachemberga otoczyli nasz dom. Wtargnęli do domu i Drachenberg zastrzelił wujka. To wydarzenie już opisywaliście w „Klamrze”; ja dodam jeszcze do tego kilka szczegółów.

Kiedy wujek upadł, Mama porwała wiaderko, połała go wodą, chcąc mu pomóc. Podała mu nawet nóż, by się mógł bronić. Było jednak za późno. Nas, wszystkich domowników (w tym 85 - letnią babcię), Niemcy wypędzili na zaśnieżone podwórko. O mnie udało się uciec! Poleciałam do sąsiadów, ale się bali mnie przyjąć. Dopiero u **Pułków** dali mi sukienkę ich córki **Lusi**. Boso uciekłam do **Kozików**, którzy mnie ukryli w tyczkowym grochu. Tam przesiedziałam ok. dwóch godzin. Partyzanci dali mi znać, że Mamę zabrali do **Nemesa Pułki** na **Zagumniu** (tam się Niemcy stołowali). Mama prosiła Niemców, że chce się ze swymi dziećmi pożegnać. Brat poszedł. O mnie nie wiedzieli, gdzie jestem.

Mama mówiła do Romka:

-Pamiętaj **Roman**, że ja chyba już nie wrócę. Pamiętaj, Polska jest jedna i bądź Polakiem.

Wyczuła go i dodała:

-Dbaj o babcię.

W naszej rozmowie nastąpiła przerwa, ponieważ wzruszenie Pani **Jadwigi** udzieliło się jej rozmówcy. Pani **Jadwiga** mówi dalej:

Gdy przyszedłam za godzinę, Mamę już wywieziono do **Myślenic**, gdzie w obecnym budynku sądu okrutnie Ją katowano. (Do dziś nie mogę jechać do **Myślenic**.) **Drachenberg** wywłókł Mamę na wóz, ciągnąc Ją za włosy i w bramie cmentarza w **Jaworniku** zabił. Miejscowi ludzie widzieli, że strzelił Jej w głowę trzy razy.

A potem? Zostałam sama w domu pełnym krwi. Jakież to wielkie przeżycie dla 13- letniego dziecka! Do dziś mi się po nocach śnią te ślady, że je muszę zasypywać popiołem jak wtedy. W tych tragicznych chwilach pomogła mi **Kazia Bernecka** (z tartaku), która 3 dni i noce przy mnie czuwała i mi pomagała. Jej i tym, którzy mi pomagali, jestem bardzo

wdzięczna. Niestety, są w Sułkowicach ludzie, którzy rzucają na mnie i moją rodzinę oszczerstwa. Niemcy mnie nie zniszczyli, to i ci wrogowie, o których dużo wiem, też mnie nie zniszczą.

Widzi pan, jak mieszkam. Przed zimą pilnego remontu wymaga dach na naszym przeszło stuletnim domu. Patrzy pan na te fotografie, patrzy pan na fortepian. On też ma przeszło 100 lat. Mój dziadek, Roman Stanaszek, 60 lat był organistą w Sułkowicach. Na tym fortepianie uczył się grać późniejszy długoletni sułkowski organista Jan Moskal. Moja babcia, Ewelina Stanaszek z domu hr. Rekucka, była tutejszą akuszerką. Zresztą jej fachowość poznano i nie tylko w Sułkowicach pomagała niewiastom, ale zapraszano ją w odległe miejscowości, od Suchej i Makowa po Miechów i Olkusz. Była także znaną zielarką, u której porady zasięgali lekarze.

Pani Jadwiga podaje mi czasopismo „Góry i Alpinizm” nr 8 z 1997 r. i mówi:

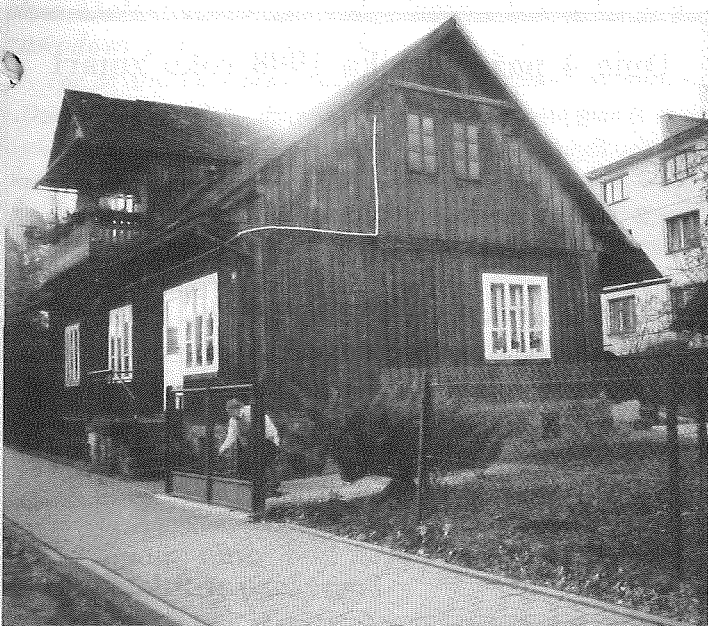
Tu pan znajdzie odpowiedź na pytanie, jak obecnie żyję.

Proszę o możliwość przedruku i uzyskuję zgodę. Następnie Pani Jadwiga zaczyna snuć opowieść tak ciekawą, jakiej już dawno nie słyszałem. Opowiada o swej pracy w schronisku nad Morskim Okiem, o swych spotkaniach z wielkimi Ludźmi, np. z Ks. Kard. Karolem Wojtyłą, Ks. Jerzym Popiełuszką.

W tym miejscu dodam pewną refleksję:

Wśród nas żyją Ludzie (specjalnie piszę wielką literą), których wspomnienia powinniśmy ocalić od zapomnienia.

Stefan Bochenek



Dom rodzinny Stanaszków w Sułkowicach

GROBY KONFEDERATÓW

Piękne lasy otaczają Sułkowice. Od wschodu potężny kompleks ciągnącego się od Myślenic Dalina. Od zachodu wspaniała Ptasznica. Od północy wielki kompleks Bukowca, a od południa Gościbia. Są to nazwy dosyć zrozumiałe, rzecz można, przyrodnicze. Jest jednakże na południowym zachodzie kompleks leśny o nazwie zupełnie nietypowej - Groby.

Groby-mogiły nierozzerwalnie kojarzą się ze śmiercią, z czyjaś tragedią, więc narzuca się pytanie, czy i ten las bierze swoją nazwę od jakiejś tragedii, która



Krzyż w Grobach

rozegrała się w nim lub w jego okolicy? Pytam ludzi mieszkających w górnej części Sułkowic, gospodarzy, którzy mieszkają w okolicy lasu i, rzecz zdumiewająca, prawie wszyscy opowiadają tak: *Są tam groby konfederatów barskich*. Powtórzmy - są tam groby konfederatów barskich. Zatem nazwa tego lasu wywodzi się stąd, że stał się on cmentarzem dla poległych w jego okolicy powstańców barskich. Trzeba sięgnąć

raz jeszcze do książek z historią Polski i przypomnieć sobie, co to była konfederacja barska. Najpierw sięgnijmy do „Słownika wyrazów obcych” i rozszyfrujmy słowo konfederacja - „związek, stowarzyszenie, zjednoczenie obywateli, organizowany na krótki okres w celu realizacji ważnych celów politycznych”. Zatem wiem już, co to jest konfederacja, teraz nie ma innej rady, jak szukać w książkach historycznych treści na interesujący nas temat. Biorę więc do ręki „Historię dla klasy 4 szkoły podstawowej”. Przeglądam i...o konfederacji barskiej ani słowa. Biorę „Historię dla szkół średnich” i znajduję stosowny fragment:

„W małej fortecy Bar na Podolu 28 lutego 1768 roku zawiązana została konfederacja barska”, a dalej cytat z dokumentu założycielskiego: (...), „na ratunek ojczyzny, wiary i wolności, praw i swobód narodowych do upadku nachylonych”.

Gdybyś, drogi czytelniku, zechciał raz jeszcze przeczytać to zdanie? Warto! Węć jest mowa o ratunku ojczyzny, ratunku zagrożonej wiary, o ratunku wolności praw i swobód obywatelskich. Jest w tym zdaniu takie nagromadzenie treści pozytywnych, że rodzą się wątpliwości.

Autorka tego podręcznika, Halina Tomalska, pisze dalej:

„Konfederaci nie dostrzegali prób emancypacji króla spod kura-teli Rosji. Stawiali jako wrogów na jednym poziomie króla (Stanisława Augusta Poniatowskiego), Czartoryskich i Rosję”.

Jeśli mowa o królu Stanisławie A. Poniatowskim, potężnym klanie Czartoryskich i Rosji, to wchodzimy już niepostrzeżenie w historię Polski 2. poł. XVIII wieku.

Były to czasy dla Polski tragiczne. Była to Polska w tym czasie konglomeratem prawie niepodległych państweczek magnackich. **liberum veto, Polska nierządem stoi, złota wolność szlachecka** - to tylko niektóre synonimy tych czasów. Paweł Jasienica, autor wspaniałej monografii historycznej Polski, opisując interesujące nas czasy, zatytułuje swą książkę bardzo wymownie: *Dzieje agonii*. To czasy, w których w Polsce rządili tak nieudolni królowie jak August II Mocny, August III Sas i Stanisław August Poniatowski. W sąsiedniej Austrii rządził znakomity acz bardzo Polsce niechętny cesarz Józef II, w Prusach Fryderyk II Wielki, w Rosji Katarzyna II Wielka.

Historia niezbyt chętnie nadaje panującemu przydomek Wielki. W Polsce było ich zaledwie dwóch: Kazimierz i Bolesław ale były to dawno już przebrzmiałe czasy. Mieliśmy więc zwyczajnego pecha.

Historia - dla jednych fascynacja, dla drugich utrapienie, więc autor tego artykułu, aby nie nudzić czytelnika, przypomni zupełnie podstawowe wiadomości w interesującym nas temacie.

Konfederacja barska założona została 28 lutego 1768r. w małym miasteczku na Podolu o sympatycznie brzmiącej nazwie Bar. To już wiemy. Celem konfederacji było obalenie - detronizacja króla St. A. Poniatowskiego i wypędzenie z Polski wojsk rosyjskich, a było ich wtedy ok. 26 tys. Sprawa niezwykle trudna, gdyż należało dla wykonania tych zadań pokonać wojska rosyjskie oraz wierne królówi wojsko polskie.

Aby nie rozwlekać zbytnio tematu, z historycznego obowiązku przypomnę założycieli konfederacji. Byli to więc: Józef Pułaski - starosta warecki, ojciec Kazimierza, biskup kamieniecki Adam Krasiński i brat jego Michał; później przbedą jeszcze inne znane polskie nazwiska Potockich, Radziwiłłów, Sapiehów i in., tworząc tzw. Generalność czyli władzę naczelną konfederacji.

Jan Twardowski ŚPIESZMY SIĘ

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej

tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ułkon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

**Dnia 4 października 1998 roku zmarł
ś. p.**

Julian Golonka

**z Harbutowic - kochany Mąż, Tatuś, Teść,
Dziadek, Brat, Szwagier.**

*Odszedł jak chciał: szybko, cicho, spokojnie -
dla nas zbyt wcześnie.*

Pogrzeb odbył się 6 października 1998 roku
na cmentarzu w Harbutowicach.

Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli
w tej smutnej uroczystości, składamy serdeczne
podziękowania.

Pograżona w żalobie

Rodzina

Listy do KLAMRY

Od p. Stefana Golonki zam. w Krakowie na ręce redaktora naczelnego „Klamry” nadszedł obszerny list, z którego publikujemy poniższe fragmenty. Redakcja składa Panu Golonce najserdeczniejsze podziękowania.

Panie redaktorze!

Jestem prawie stałym czytelnikiem "Klamry". Jak prawie każda prasa, zamieszcza Pan artykuły o pracy Urzędu, sporcie, życiu. Jak na warunki niedużego miasteczka i małej gminy - biednej (bogatej w historię) pismo jest dobre i takim winno być. Należy pisać o każdym wydarzeniu, o każdej miejscowości, o bieżącej sytuacji, historii. W każdym numerze każdy może coś dla siebie znaleźć.

W artykule o śp. Janinie Małachowskiej słowa Pana, słowa dzieci to prawda, choć niecała. Szczególną uwagę zwróciło zdjęcie umieszczone w środku artykułu. Bardzo miłe zaskoczenie. To nasze zdjęcie z ukończenia Szkoły Podstawowej w Harbutowicach (1951 r.) - nas 26 młodych osób i 5 osób kadry nauczycielskiej.

Jak na nim "duszy - człowieka", czyli ks. proboszcza Brunona Wyrobisza. Cytuje Pan bardzo dużo wypowiedzi dzieci szkolnych, wnuków wychowanków śp. Janiny Małachowskiej. I to dobrze.

Jako jeden z Jej wychowanków chcę uzupełnić pański artykuł o kilka uwag. Jak na tamte ciężkie powojenne czasy (brak szkół, dróg, komunikacji - PKP Kalwaria, Radziszów), to sukcesy tej małej kadry pedagogicznej ogromne. Napisał Pan bardzo mało o absolwentach - że dwu księży, lekarz, ekonomiści, wojskowi. Nie jest tak. Tylko na zdjęciu z artykułu to przyszli: 1 profesor - lekarz, 2 panie magister pedagogiki, 2 nauczycieli - techników, mechaników, 2 techników handlowców, 2 po szkołach zawodowych. Rok wcześniej: 1 mgr ekonomii, 1 ksiądz, 1 mgr pedagogiki. Trzy lata po nas: 1 mgr ekonomii, 1 mgr inż., 1 pułkownik, 2 techników handlowców, 1 technik sanitarny. (Nie znam danych z lat dalszych.) Tak czasowo mało, a tak ogromnie dużo.

Ale trzeba było mieć wychowawców jak śp. państwo Małachowscy, jak całą duszą oddanych swemu zawodowi pań nauczycielek.

Tyle do artykułu wspomnieniowego. Teraz cośkolwiek na temat „Dziejów Harbutowic” - dziękuję za nie, czekam na następne (o tradycjach, rzemiośle, szkole, OSP, Urzędzie Gromadzkim, elektryfikacji, gazyfikacji, o cisach, Szklanej Górze, Babicy, Grobach - ich historii, Przełęcz Sanguszkii, studni zabytkowej, historii obecnego Domu Pomocy Społecznej, o was samych. Czymże byłoby życie, najlepsze lata bez belfra - przecież macie osiągnięcia, podzielcie się nimi. Czas ucieka, ludzie zbierają piękne wiadomości, informacje ze sobą do grobu.

Mam jeszcze jedną prośbę do Pana. Jest Pan blisko władzy, na co dzień. (Tylko we wtorki "siedzę" w Urzędzie od godz. 10 do 15 - przyp. B) W dodatku do "Gazety Krakowskiej" - "Echo Krakowa" są strony, gdzie reklamują się, przedstawiają swe osiągnięcia małe wioski i gminy z całego województwa krakowskiego - jakoś o Sułkowicach i gminie nic - a szkoda. Chyba brak forsy. Czy gmina ma pieniądze na przesłanie informacji?

Natomiast dużo jest o Gościbi (piłkarze, dziewczyny w piłce ręcznej). Przyjemnie jest o nich poczytać, cieszyć się, że im tak fajnie idzie(...)

UWAGA! TEST!

Uczniowie klas ósmych pisali w całym woj. krakowskim 23 września br. test sprawdzający w zakresie wybranych umiejętności polonistycznych. Zestaw zadań obejmował pojęcie programu ministerialnego z języka polskiego. Uczeń miał udzielać we wskazany sposób w wykropkowanych miejscach - z wyjątkiem dwóch dłuższych wypowiedzi (charakterystyka i notatka). Pod każdym zadaniem była podana punktacja. Prace były kodowane. Uczniowie w naszej szkole losowali miejsca przed przystąpieniem do pracy. Na wykonanie wszystkich poleceń mieli 120 minut.

W opinii komisji szkolnej - niektóre pytania musiały sprawić uczniom kłopoty. Wynikało to ze zbyt obszernego wprowadzenia do pytań. Uczniowie zapoznawali się z różnymi tekstami:

1. Fragmentem powieści.
2. Reprodukcją obrazu.
3. Strofami wiersza.
4. Fragmentem artykułu.

Nasuwa się generalna uwaga: zbyt duża ilość tzw. załączników (wyżej wymienionych) sprawiała uczniom mniej czytany wielkie kłopoty. Słabo czytający mieli poważne problemy z prawidłowym odczytaniem i zrozumieniem poleceń. Mniej kłopotów mieli uczniowie dobrze czytający, którzy pracowali w sposób prawidłowy.

Przeprowadzony test miał na celu sprawdzenie umiejętności i samodzielności uczniów oraz przygotowanie zestawu pytań egzaminacyjnych do szkół średnich. W 1999 r. uczniowie klas ósmych będą pisali egzamin w szkołach macierzystych. Z języka polskiego spotkają się z podobnymi poleceniami (po modyfikacji uwzględniającej uwagi polonistów z całego województwa krakowskiego).

Uczeń otrzymuje określoną ilość punktów z matematyki, języka polskiego oraz z wybranych przedmiotów na świadectwie. Nie ma przeliczenia na oceny. Dana szkoła średnia (Rada Pedagogiczna) ustala limit punktów, którego osiągnięcie gwarantuje przyjęcie do tejże szkoły.

Już dzisiaj uczniowie mogą się zorientować, która szkoła jest w ich zasięgu. Limit punktów ustala kurator oświaty, szkoły renomowane podnoszą jednak ilość punktów.

WNIOSKI

Wyniki osiągnięte przez uczniów we wrześniu:

- weryfikują dobre samopoczucie (niektórych),
- zmuszają do intensywnej pracy (wielu),
- dają szansę na poprawienie zaległości,
- przygotowują do atmosfery i przeżycia egzaminu.

Egzamin piszą wszyscy uczniowie. Prace będzie poprawiała niezależna komisja (poza szkołą podstawową).

W imieniu polonistów życzę uczniom klas 8. jak najlepszych wyników.

Zbigniew Syrek

PS. 1.

Pismo na w/w temat skierował do każdego ucznia klas 8. Kurator Oświaty pan mgr Jerzy Lackowski.

PS. 2.

Opinie uczniów na temat testu są w ADASIU.

Z.S.

O DYSLEKSJI

Wiele dzieci rozpoczynających naukę czytania i pisania ma trudności w opanowaniu jednej lub obu tych umiejętności. W miarę ćwiczeń sprawność czytania i pisanie wzrasta - wzrasta tempo i płynność czytania, rozumienie treści czytanych tekstów, dziecko zapamiętuje poprawny zapis wielu wyrazów i popełnia mniej błędów podczas przepisywania i pisania z pamięci. Są jednak dzieci, które wolniej niż inne opanowują te umiejętności mimo, że rozwijają się prawidłowo, nie różnią się niczym od rówieśników. Popełniają przy tym błędy, które mimo ćwiczeń nie ustępują. Między innymi uporczywie mylą niektóre litery, zamieniają litery podczas czytania i pisania, przez co wyrazy są zniekształcone, bezsensowne, opuszczają litery, długo utrzymuje się technika głoskowania w czytaniu, w pracach pisemnych (także podczas przepisywania) występują również liczne błędy ortograficzne. Dla określenia tych specyficznych trudności w opanowaniu techniki czytania i pisania używa się terminu dysleksja.

Dysleksja oznacza trudności w prawidłowym opanowaniu umiejętności czytania lub pisanie (lub obu tych umiejętności łącznie) - występujące wyłącznie u dzieci, których rozwój umysłowy kształtuje się w granicach normy wiekowej, a często powyżej tych norm. Używa się też terminu dysortografia, który oznacza popełnianie licznych błędów podczas pisanie bez występujących trudności w czytaniu oraz terminu dysgrafia dla określenia obniżonego poziomu graficznego pisma (tzw. brzydkiego pisma). Prowadzone liczne badania nad dziećmi dyslektycznymi ujawniły, że podłożem występujących u nich trudności w opanowaniu techniki czytania i pisanie są nieprawidłowości w funkcjonowaniu niektórych, określonych części mózgu a dokładniej tych części kory mózgowej, w których dokonuje się percepcja (czyli spostrzeganie), a więc analiza i synteza bodźców docierających z narządu wzroku, słuchu, narządów wewnętrznych. Nieprawidłowości, zaburzenia w funkcjonowaniu tych ośrodków powodują, że spostrzeżenia są niedokładne i nieprecyzyjne, co prowadzi do znacznych trudności dziecka w czytaniu i pisanie. Zaburzenia mogą dotyczyć jednego lub więcej aspektów spostrzegania a więc percepcji wzrokowej lub percepcji słuchowej lub percepcji kinestetycznej - dotykowej lub występować łącznie, w różnych kombinacjach (mówimy wówczas o zaburzeniach sprzężonych). Charakter i rozmiary trudności w czytaniu i pisanie oraz czas ich trwania zależą od rodzaju i stopnia zaburzenia danego aspektu spostrzegania oraz kombinacji sprzężonych zaburzeń. Uwarunkowania tych zaburzeń są wielorakie - dziedziczność, mikrouszkodzenia lub niedokształcenie układu nerwowego z okresu ciąży, porodu i pierwszych miesięcy życia. Zaniedbanie środowiskowe i dydaktyczne pogłębia zaburzenia i trudności dziecka.

Zaburzenia o podłożu dyslektycznym początkowo - w młodszych klasach szkoły podstawowej - dotyczą tylko umiejętności czytania i pisanie, w klasach starszych słabo opanowane te podstawowe umiejętności szkolne wpływają niekorzystnie na wyniki uzyskiwane przez

dzieci nie tylko w zakresie języka polskiego, ale także innych przedmiotów. Czytanie i pisanie jest bowiem niezbędne do posługiwania się podręcznikami, rozwiązywania zadań tekstowych, uczenia się z notatek sporządzonych samodzielnie podczas zajęć lekcyjnych i formułowania wypowiedzi pisemnych. Ponadto zaburzenia leżące u podstaw dysleksji utrudniają zapamiętywanie omawianych na lekcjach zagadnień, różnicowanie wyrazów o podobnym brzmieniu (zwłaszcza na lekcjach języków obcych), orientację na mapie, różnicowanie figur geometrycznych, zapamiętywanie wzorów chemicznych, przypominanie nazw różnych przedmiotów czy zjawisk (zwłaszcza wyliczanie ich w określonej kolejności). Dysleksja jest więc poważnym zaburzeniem rozwojowym. Utrzymujące się, mimo ćwiczeń, trudności w czytaniu i pisanie winny zaniepokoić rodziców. Nie można tych trudności bagatelizować, czekać że dziecko "samo z tego wyrośnie", "ma jeszcze czas", by nauczyć się czytać i pisać. Nie można posądzać dziecka o złą wolę czy lenistwo, zmuszać go do długotrwałych ćwiczeń nie przynoszących oczekiwanych rezultatów.

Wczesne rozpoznanie przyczyn trudności pozwoli znaleźć efektywne sposoby pomocy dziecku w łagodzeniu trudności a także zapobieganie zniechęcaniu siłą dziecka do czytania, nauki, ćwiczeń.

W następnym numerze - o łagodzeniu trudności uwarunkowanych dysleksją.

mgr Maria Zdybał

NASZE BIERTOWICE

Biertowice - licząca ok. 870 mieszkańców wieś w gminie Sułkowice jest położona przy skrzyżowaniu drogi międzynarodowej do Cieszyna i krajowej do Suchej Beskidzkiej. Jeszcze 100 lat temu były małą wsią z kilkudziesięcioma gospodarstwami.

Oprócz rolnictwa ludność utrzymywała się z kowalstwa. Poniżej fotografia przedstawiająca ostatnią kuźnię we wsi.



W ciągu minionych lat Biertowice bardzo się rozbudowały. Wzniesiono wspaniały kościół, powstało dużo nowych domów, przebudowano szkołę, wybudowano strażnicę, w której znalazł miejsce sklep GS. Oddano nową stację paliw Petrochemii Płock. Jednak najważniejszą inwestycją ostatniego roku stała się gminna oczyszczalnia ścieków.

Jako jedyna szkoła w gminie zostaliśmy zaproszeni na jej uroczyste otwarcie. Było to wyróżnienie dla członków kółka ekologicznego, które działa w naszej szkole od kilku lat. Na zdjęciu wykonanym przez naszych ucz. widzimy początek budowy oczyszczalni.



Staramy się urzeczywistniać zasady ochrony przyrody. Pragniemy się pochwalić, iż to my w gminie zainicjowaliśmy akcję zbierania śmieci.

„Legenda”

Starsi ludzie opowiadają, że dawno, dawno temu żył pewien zamożny człowiek, który miał swojego podopiecznego Wicka. Pewnego razu rzekł do niego: „Bier to, Wicek”. W ten sposób chciał, żeby Wicek przejął od niego ziemię. Wkrótce ludzie nazwali tę ziemię Biertowicami.

(Asia Starzec z kl. VI)

W gwarze biertowickiej (biertowskiej)

ciekawe są nazwy geograficzne. Wymienimy kilka:

Kamieniec, Bukowiec, Koszary, Kozłowy Dział, Skotnica, Smokówka, Gać, Rzycki, Psina, Kopalnice, Stachówka, Pozarnica, Odnoga, Zagórnik.

O naszej szkole

W Biertowicach mamy szkołę im. Janusza Korczaka. Do roku 1991 uczyły się tu jedynie uczniowie klas I-III, ale już ósmy rok, dzięki staraniom naszych rodziców i władz gminnych nie musimy dojeżdżać do innych szkół. *Lepszy domek ciasny, ale własny.*

Opracowali ucz. klasy VI
i członkowie kółka ekologicznego
wraz z naucz. biologii mgr Dorotą Moskal



Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka
w Biertowicach



Zadowolone miny ósmoklasistów świadczą o tym, że można się z przyjemnością w tej szkole uczyć.



Na podmokłej łące, gdzie kiedyś dzieci zimą urządzały ślizgawkę, a latem rechotały żaby, powstał Zakład Gospodarki Komunalnej.

1894 - 1999

105 LAT TRADYCJI

Szanowni Państwo - Mieszkańcy Miasta i Gminy Sułkowice!

14 października 1998 r. każdy, kto około godziny 9,30 znalazł się w okolicy Rynku, ul. 1 Maja czy ul. Szkolnej w Sułkowicach, był świadkiem niecodziennego zdarzenia. Ulicami tymi ciągnął długi, wesoły korowód młodzieży - uczniów i słuchaczy Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach. Pochód ten był jednym z elementów tegorocznych obchodów ŚWIĘTA SZKOŁY. Rozpoczęła je Msza św. w kościele parafialnym w Sułkowicach odprawiona w intencji byłych i obecnych uczniów, nauczycieli i pracowników tej ponad stuletniej placówki. Po mszy Młodzież wraz ze swymi Profesorami, za Sztandarem szkolnym przemarszerowała do szkoły, gdzie na dziedzińcu odbył się okolicznościowy apel i przyjęcie uczniów klas pierwszych do społeczności uczniowskiej. Potem Nauczyciele i Pracownicy szkoły spotkali się w kameralnej, pogodnej atmosferze z Rodzicami naszych uczniów i przybyłymi na uroczystość Gośćmi - sympatykami Szkoły.

Tradycja obchodów ŚWIĘTA SZKOŁY w Zespole Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącym w Sułkowicach ma swój początek w roku 1994 kiedy to obchodziliśmy 100-LECIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W SUŁKOWICACH. Tegoroczne obchody rozpoczęły rok przygotowań obchodów 105 - lecia, które planowane są na 16 października 1999 r. Warto więc może z tej okazji przypomnieć kilka faktów z jej najnowszej historii, tj. ostatnich 5 lat.

Pięć lat temu (był to pierwszy rok mojego „dyrektorowania”), gdy rozpoczynaliśmy przygotowania do obchodów 100-lecia, Zespół Szkół Mechanicznych w Sułkowicach (bo tak nazywała się wówczas nasza szkoła) tworzyły dwie szkoły ponadpodstawowe, tj.: Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Liceum Zawodowe oraz na podbudowie szkoły zasadniczej - Technikum Mechaniczne dla Dorosłych. Łącznie 715 uczniów i słuchaczy w 28 oddziałach (średnio na oddział 26 uczniów), z czego tylko 8 oddziałów, a więc ok. 30% ogółu uczniów kształciło się w zawodach nie mechanicznych. Młodzież szkół podstawowych mogła wybrać jeden z 7 proponowanych zawodów, z czego 15 oddziałów czyli 400 uczniów (tj. 55,9 %) kształciło się w Zasadniczej Szkole Zawodowej, zdobywając jedynie tytuł robotnika wykwalifikowanego. Tylko technikum po szkole zasadniczej dawało pełne wykształcenie średnie tak zawodowe jak i ogólne. W szkole zatrudnionych było 54 nauczycieli oraz 19 stałych pracowników administracji i obsługi (szkoła i internat łącznie). Na przestrzeni minionych 5 lat obraz szkoły uległ znacznej zmianie. Obok dotychczasowych powstały nowe szkoły, nowe kierunki kształcenia:

- 1 września 1993 r. rozpoczęło działalność Liceum Ekonomiczne
- Rok później, w 1994 roku, ruszyło 2-letnie Policealne Studium Zawodowe, którego dyplom uprawnia do ubiegania się o przyjęcie na 3-letnie studia magisterskie w zakresie turystyki w Akademii Wychowania Fizycznego.
- Od 1995 r. organizowany jest nabór absolwentów szkół podsta-

wowych do 5-letniego Technikum Mechanicznego - technik obróbki skrawaniem. Szkoła ta powoli zastąpi Liceum Zawodowe w tej specjalności, dając absolwentom pełne średnie wykształcenie nie tylko ogólne, ale i zawodowe, w zawodzie najbardziej nawiązującym do ponad stuletniej tradycji naszej szkoły.

- Liceum Ogólnokształcące, utworzone we wrześniu 1996 r., od 1997 r. o profilu sportowym, ma wielką szansę stać się Szkołą Mistrzostwa Sportowego.

- Lukę po tzw. Liceum Mechanicznym wypełniło od 1 września 1997 r. Liceum Zawodowe w zawodzie rolnik mechanizator, które jednocześnie zastąpiło zawód mechanika maszyn rolniczych Szkoły Zasadniczej. Jest to działanie zgodne z oczekiwaniami młodzieży nastawionej na zdobywanie średniego, a nie tylko zawodowego wykształcenia.

- I najmłodsze „dziecko” naszej szkoły - Liceum Zawodowe w zawodzie sprzedawca, uruchomione w br. szkolnym w oparciu o najnowszą dokumentację programową, dopełnia obraz wszechstronnego kształcenia w naszym Zespole Szkół.

Dziś Zespół Szkół Zawodowych w Sułkowicach grupuje 7 szkół różnego poziomu kształcenia. Młodzież podejmująca po szkole podstawowej naukę w naszej szkole ma możliwość wyboru spośród 9 zawodów lub Liceum Ogólnokształcące. Oferujemy też możliwości dalszego kształcenia się absolwentom szkół zasadniczych i liceów w kolejnych 2 zawodach. Łącznie w szkole uczy się (wg stanu na 1 października 1998 r.) - 1045 uczniów i słuchaczy w 34 oddziałach (średnio 31 uczniów w oddziale) i tylko 22,4 % młodzieży kształci się w szkole zasadniczej. W szkole zatrudnionych jest 68 nauczycieli.

Ilościowy obraz przemian najlepiej ilustruje poniższa tabela:

Porównanie stanu uczniów z roku poprzedzającego 100 - lecie Szkoły - do stanu obecnego.

Z przytoczonych danych wynika że w ciągu pięciu lat

typ szkoły	ROK 1993			średnio w klasie	typ szkoły	ROK 1998			średnio w klasie	1993 % ucz. w szkole	1998 % ucz. w szkole	
	liczba klas	liczba ucz.				liczba klas	liczba ucz.					
ZSZ	15	400	27		ZSZ	8	234	29		55,9	22,4	22,4
LZ	10	270	27		LZ	8	261	33		37,8	25,0	
					LE	6	199	33			19,0	65,1
					TM/5	4	122	30			11,7	
					LO	3	98	33			9,4	
					PSZ	2	47	23			4,5	
T/d	3	45	15		T/d	3	84	28		6,3	8,0	12,5
ogółem	28	715	26		ogółem	34	1045	31		100,0	100,0	

- liczba młodzieży wzrosła o 46,2 %

- liczba oddziałów tylko o 21,4 % (świadczy to o wzroście liczzebności klas i utrudnionych warunkach pracy nauczycieli)

- jednocześnie liczba nauczycieli wzrosła o 25,6 %, a stan zatrudnienia pracowników administracyjno-obsługowych nie uległ zmianie.

Oblicze szkoły zmieniło się diametralnie. Liczba uczniów kształcących się w tradycyjnych dla naszej szkoły zawodach mechanicznych nie zmniejszyła się, stanowią jednak zaledwie 30 % ogółu uczących się w naszej Szkole. Szkoła wyszła naprzeciw zapotrzebowaniu środowiska, z powodzeniem dostosowując profile kształcenia do oczekiwań młodzieży i ich rodziców, przechodząc jednocześnie z kształcenia w szkole zasadniczej na pełne średnie (stosunek uczniów jak 1 : 3). Było to słuszne i potrzebne działanie, pozwalające młodzieży kontynuować kształ-

cenie w miejscu zamieszkania. Świadczą o tym przyjęcia do klas pierwszych (272 uczniów w 1994 r.; 350 - w 1998 r.). Staliśmy się „szkołą środowiskową” zaspokajającą podstawowe potrzeby miejscowej młodzieży.

Dostosowanie szkoły do zmieniających się warunków i oczekiwań społeczeństwa, i do tego w tak krótkim okresie czasu, nie było procesem łatwym. Stało się to jednak możliwe dzięki zrozumieniu i zaangażowaniu wspierającego Grona Pedagogów tej szkoły, ofiarności Rodziców oraz pomocy wypróbowanych Przyjaciół szkoły.

W minionych pięciu latach przyszło nam borykać się z wieloma trudnościami organizacyjnymi i finansowymi. Ale dzięki pracy i współpracy wyszliśmy z nich obronną ręką. Choć budynek szkolny „pęka w szwach” (tylko 13 sal dydaktycznych i 4 pracownie specjalistyczne) i pomimo znanych powszechnie kłopotów finansowych w oświacie, odnotowaliśmy w tych latach wiele sukcesów organizacyjnych, dydaktycznych i wychowawczych.

Niezbędne remonty, choć z dużym wysiłkiem, wykonywane są na bieżąco przy wydatnej pomocy Rodziców, Urzędu Miejskiego i Fabryki Narzędzi „KUŹNIA” S.A. Na inne wydatki bieżące i na zakup pomocy dydaktycznych musieliśmy sami wypracowywać środki i szukać sponsorów. Temu celowi służyły organizowane zabawy, plenery, aukcje i loterie. Niemalą pozycję środków przeznaczonych na zakup pomocy stanowiły nagrody uczniów w konkursie Fundacji Edukacyjnej Przedsiębiorczości, wiele pomocy wykonali pod kierunkiem nauczycieli słuchacze Technikum dla Dorosłych w ramach prac dyplomowych, a do wyposażenia pomieszczeń i niektórych prac remontowych i naprawczych wykorzystano zadania egzaminacyjne młodocianych pracowników. Tak powstały lub uzupełniono pracownie pisania na maszynie i informatyczną, doposażono sieć komputerową administracji, zakupiono 3 zestawu sprzętu audio-video, samochód do nauki jazdy oraz wiele drobnych pomocy dla nauczycieli oraz książek do biblioteki.

Ale nadrzędnym zadaniem szkoły jest nauczanie i wychowanie. I tu należy stwierdzić, że wyniki pracy dydaktycznej Szkoły są znakomite. Świadczą o tym wyniki egzaminów, świadczy duży procent absolwentów kontynuujących naukę w różnych uczelniach, świadczą wreszcie liczne sukcesy w konkursach, olimpiadach, zawodach itp. W ciągu tych pięciu lat było ich wiele, i tak:

- Co roku młodzież angażowała się w konkursach historycznych, zawsze w czołówce, oraz zwyciężając trzykrotnie w konkursie pt. *Tradycje i współczesność samorządu Krakowa i województwa*. Podjęła również z powodzeniem wyzwanie do konkursu historyczno - językowego.
- Co roku na czołowych miejscach plasowała się nasza młodzież w wojewódzkim konkursie recytatorskim.
- Starty w olimpiadach wiedzy technicznej a następnie ekonomicznej uwieńczone zostały sukcesem w postaci finalisty Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.
- Czterokrotnie brała Szkoła udział w konkursie *Moja szkoła szkołą przedsiębiorczości*, organizowanym przez polsko-amerykańską Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości. Starty w pierwszej (w 1993 r.) i piątej edycji tego konkursu to olbrzymie sukcesy, uwieńczone nagrodami pieniężnymi dla szkoły i rzeczowymi dla uczniów.

- Wiele radości dostarczają nam co roku piłkarki ręczne zarówno te startujące w barwach Gościb - od mistrzostwa Polski w 1992 r. począwszy a na kadrowiczkach skończywszy, jak i te walczące w *gimnazjacie młodzieży* w barwach SKS-u.

- Zresztą każdy start naszych uczniów w zawodach sportowo - sprawnościowych to sukces. Potwierdzili to ubiegłoroczni zwycięzcy zawodów wojewódzkich pod hasłem „Sprawni jak żołnierze”.

- Nie można nie zauważyć startu naszej młodzieży w dwóch etapach telewizyjnego turnieju PARAGON - czyli turnieju wiedzy o Krakowie i Warszawie, czy sukcesu w konkursie plastycznym pod hasłem POLSKA MOJA OJCZYZNA.

- Wyraźnie zaznaczyła nasza młodzież swój udział w konkursach przedmiotowych takich jak: matematyczny - Kangur Europejski

fizyczny - Na czytanie komiksy CERN-owskiego.

- Konkursy: *najlepszy w zawodzie, motoryzacyjny* itp zawodowe to kolejny ślad naszej ponadobowiązkowej z młodzieżą w celu pełniejszego, doskonalszego przygotowania zawodowego. Największym sukcesem w tej kategorii jest zajęcie w 1997 roku III miejsca, a w 1998 - I-go w wojewódzkim konkursie prac dyplomowych w branży ekonomicznej.

Oto niektóre, najważniejsze sukcesy naszej młodzieży w tych latach. Nie wymieniałam wszystkich, gdyż jest to lista bardzo długa, a zainteresowanych odsyłam do przeglądu *Kronik szkolnych*.



Wręczenie absolwentom Medali *Najlepszy w zawodzie* za celujące wyniki na egzaminie.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, że obok tych pozaszkolnych sukcesów toczy się codzienne życie szkoły, również pełne efektów pozalekcyjnej działalności. Żadna ważniejsza impreza środowiskowa nie może się odbyć bez udziału naszych uczniów i nauczycieli. Jesteśmy organizatorami konkursów i zawodów dla szkół podstawowych z terenu gminy. W samej szkole przeciętnie raz w miesiącu odbywają się konkursy, spotkania, zawody czy inne imprezy kulturalno - rozrywkowe. Tradycją stały się organizowane przez młodzież obchody *Pierwszego dnia wiosny* i *Dnia sportu*.

Największą imprezą tych lat były zorganizowane przez nas w 1994 roku obchody 100-lecia szkolnictwa zawodowego w Sułkowicach. Trzydniowe uroczystości przyciągnęły wielu absolwentów i sympatyków szkoły. Zarejestrowane zostało MUZEUM SZKOLNE.

Rocznice obchody przyczyniły się do zawiązania i zarejestrowania Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły, którego działania stają się wciąż bardziej widoczne w rzeczowych efektach dla szkoły. Innym, znakomitą przykładem sukcesów Szkoły są Warsztaty szkolne. Warsztaty typowo mechaniczne, które w innych szkołach upadają, u nas jeśli nie kwitną, to przynajmniej mają się dobrze. Produkcja, dzięki współpracy z Fabryką Narzędzi KUŹNIA, sprzedawana jest na bieżąco, stacja diagnostyczna rejestracji pojazdów funkcjonuje w maksymalnym wymiarze godzin, a usługi w zakresie mechanizacji rolnictwa, choć skromne, doskonale uzupełniają potrzeby prywatnych gospodarstw.

O osiągnięciach szkoły w tych pięciu latach mogłabym pisać jeszcze długo. Zauważane są one również przez organ prowadzący szkołę. W ostatnich czterech latach 7 nauczycieli otrzymało Krzyże Zasługi (2 złote, 1 srebrny i 4 brązowe); 2 nauczycieli odznaczono Medalem Edukacji Narodowej; 6-ciu otrzymało nagrody Kuratora. Ostatnie wyróżnienie to ocena szczególnie wyróżniająca za całokształt 5-letniej pracy szkoły, będąca wynikiem wizytacji przeprowadzonej przez Kuratorium Oświaty w Krakowie na przełomie 1997 i 1998 roku.

Szanowni Państwo - Mieszkańcy Miasta i Gminy Sułkowice!

Tak oto w skrócie przedstawia się sytuacja Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach na rok przed 105-leciem. Czy jesteśmy godnymi kontynuatorami tradycji c.k. Szkoły Kowalskiej - to Państwo sami oceniają!

A my już dziś

**serdecznie zapraszamy
do wspólnego świętowania i wesołej zabawy
byłych nauczycieli,
absolwentów wszystkich roczników i typów szkół
oraz wszystkich sympatyków naszej szkoły.**

Dyrektor
Zespołu Szkół Zawodowych
i Liceum Ogólnokształcącego
w Sułkowicach
mgr inż. Aleksandra Korpala

Sułkowice, dn. 16 października 1998 r.

Informacje OSKiR

ZWYCIĘZCY! ZWYCIĘZCY!

Ośrodek Sportu Kultury i Rekreacji z przyjemnością ogłasza wyniki wakacyjnych konkursów.

Tematem odbywającego się pod hasłem „Weź szkicownik na wakacje” konkursu plastycznego były „Moje wakacje”. Cieszy duże zainteresowanie tym konkursem. Zgłoszono do oceny 82 prace wykonane różnymi technikami, na papierze lub kartonie. Oceniający podkreślił ciekawe przedstawienie tematu, umiejętność wykorzystanie przestrzeni, dużą ekspresję prac oraz posługiwanie się różnymi technikami i narzędziami.

Zgodnie z regulaminem przyznano 5 nagród głównych.

Otrzymali je:

**Grzegorz Zajda II c,
Janusz Pułka IV b,
Joanna Włoch VII b,
Iwona Pułka VII a,
Justyna Latoń VII d.**

Wyróżniono prace:

Karoliny Kalety I c, Justyny Rusek II c, Jakuba Moskała II c, Katarzyny Latoń VII d, Małgorzaty Chmielowskiej VII b, Agaty Kozik VII c.

Konkurs fotograficzny „Lato 98” cieszył się najmniejszym zainteresowaniem. Trudno ocenić, co było tego przyczyną: brak ciekawie fotograficznie „obiektyw”, czy brak wiary w fotograficzne umiejętności. Do oceny przedstawiono 22 zdjęcia.

Pierwsze miejsce przypadło fotografii Piotra Twardosza (regulamin nie ograniczał wieku uczestników konkursu) „Łabędzie nad jeziorem”. Drugiej nagrody nie przyznano. Trzecią zdobyły równorzędnie 3 zdjęcia: „Pieta”, „Łabędzie spojrzenie” Kingi Sroki oraz „Ogrody wiedeńskie” Piotra Twardosza.

Nagrodzonym w obu konkursach gratulujemy. Wystawa prac uczestników w Ośrodku Kultury-Klub Kuźnia. Warto zobaczyć. Zapraszamy!

Inny charakter miał konkurs na „Grzyba-olbrzymia” tu nie dziwi nas niewielka ilość zgłoszeń, wszak znaleźć duży egzemplarz jest naprawdę trudno. Ważyliśmy, mierzyliśmy skrupulatnie.

Najcięższe okazały się:

-prawdziwek 0,75 dkg znaleziony przez Romana Biele - Rudnik,

-koźlak czerwony 0,65 dkg znaleziony przez Tomasza Pułkę - Rudnik

Największy - najdłuższy zgłoszony okaz to prawdziwek 30 cm, który znalazła z tatą Marta Świerczyńska.

Ekspонатów tych ze zrozumiałych powodów przedstawić Państwu nie możemy. Wszystkim życzymy tak udanych spacerów po lesie, a tych, którzy z trudem coś znajdują pocieszają: ODWIEDZAJĄC LAS, ODNAJDZIESZ

CISZE!
SPOKÓJ!
SIEBIE!

O czym donosi Jan Sroka

NIE SAMYM CHLEBEM ♦

Z bibliotecznej półki

Biblioteka Publiczna w Sułkowicach poleca:

1. Tadeusz Konwicki, Dziura w niebie

Niektórzy krytycy literaccy twierdzą, że T. Konwicki pisze wciąż tę samą książkę. „Ba, ale jaka ta książka!

Autor powraca w niej do czasów swego dzieciństwa spędzonego na tzw. kolonii wileńskiej. Bohaterem jest kilkunastoletni chłopiec-sierota, wychowywany przez dziadków. Bohater powieści bierze dosłownie reguły dziecięcych zabaw, bo chce być dorosły. Płaci za to wysoką cenę. Książka ta (podobnie jak polecana w poprzedniej *Klamrze* „Boża podszewka”) zawiera wiele zwrotów i wyrażeń wileńskich, wyjaśnionych w autorskim słowniku. Być może jest to powieść autobiograficzna - sam Konwicki też wcześniej został osierocony.

Twórca „Dziury w niebie” to jedna z barwniejszych postaci współczesnej literatury polskiej. Wśród artystów cieszy się niekłamany autorytetem. Jego twórczość długo obejmował cenzorski zapis, a powieści ukazywały się jedynie w drugim obiegu.

2. Czesław Miłosz, Abecadło

Książka stała się w roku 1997 wydawniczym bestsellerem! Już motto Abecadła jest bardzo znaczące:

Kiedy widzę, jak inni cierpią, jest to tak, jak gdyby cierpieli oni za mnie. (słowa niemieckiego egzystencjonalisty Karla Jaspersa)

I zgodnie ze słowami motta, książka jest świadectwem wielkiej wrażliwości autora. Pochylenie się nad cierpieniem, umiejętność wczuwania się w położenie innej osoby przenika zawarte w książce biogramy. A są to biogramy ludzi, z którymi los zetknął Miłosza w Wilnie, Warszawie, Paryżu czy Berkley.

Bożena Gola



**TWÓRCZOŚĆ
LUDOWA**

Noc Heroda

Rycerz wchodzi i mówi:

Przestępuję pańskie progi, śmiało się głoszę,
dla króla Heroda o krzesło proszę!

Anioł wchodzi i śpiewa:

Gloria in esselsi Deo.

Wchodzi pasterze i król Herod.

Pasterze:

Dzieciątko się narodziło,
cały świat rozweseliło.

Rycerz:

Królu Herodzie! Jak było, tak będzie,
niech sobie król Herod na krześle usiedzie!

Król:

Oto jestem świata król!
Tysiąc rzek, tysiąc pól
w moim kraju naokoło,
a ludzi sto milionów
pokłonów, uniżenie mi składa!
Kiedy idę, lud pada!
A kto śmiało się zbliża,
moc go moja poniża.
Na narodów podbicie
potrzebne mi ich życie!
Od południa do zmroku,
z nocy do dnia białego,
idę po krwi potoku,
ja, pan świata całego! (...)

Szopka krakowska

Noc - wszyscy pasterze śpią, jeden tylko Maciek czuwa, a zwracając bydło w tę i ową stronę, w głos woła:

Helo, bysiu, stelo!

Potem staje na pagórkę i śpiewa sobie jak następuje:

Śczęśliwy pastuszek przy swojej prostocie
nizeli książęta, co błysną we złocie.

Ich rozkosy taki skutek,
że w weselu mają smutek.

A pastuch, choć nędzny, goły,
Przecież w biedzie swej wesoły.

Przegrawszy to samo na flecie, śpiewa dalej:

O jescie nie bace, zeby moje ocy
Oglądały kiedy takie ślicne nocy

Jak dzisiajso nocka.

Nie wiem, co się dzieje

Jesce gwiazdy świecą,

O północksie dnieje!

Wiem Maciek spostrzega światło i w przestachu woła:

Weno, weno, słońce świeci,

Jakieś wojsko z nieba leci!

Zdaje mi się, że śpiewają,
ogniem ziemię zapalają!

Aniołowie z dala śpiewają trzy razy:

Gloria in exelsis Deo.

A Maciek słucha potem przełknięty woła na Staska:

Stachu!

Stach: A czego?

Maciek: Gwałtu!

Stach: Co złego? (...)

Od redakcji:

Powyżej publikujemy początkowe fragmenty przedstawień Bożonarodzeniowych z naszych okolic.

Jeśli powstaną grupy kolędnicze, redakcja bardzo chętnie przekaże im scenariusze, które zapisał pan Władysław Kuchta - były wieloletni kolędnik, a od kilku lat znany z naszych łam poetą ludowy.

Informacje KLANRY

PODSTAWOWE INFORMACJE O GMINIE SUŁKOWICE

(część pierwsza)

POŁOŻENIE

Gmina Sułkowice położona jest w odległości 25 km od Krakowa, a jej powierzchnia wynosi 60,6 km² (29 miejsce na 38 gmin pod względem powierzchni w obecnym województwie).

MIESZKAŃCY

Ogólna liczba stałych mieszkańców gminy Sułkowice wynosi 13069 osób (według stanu na dzień 15.07.1998 roku.)

W skład gminy wchodzi 4 sołectwa:

Biertowice - 899 mieszkańców,
Harbutowice - 1713 mieszkańców,
Krzywaczka - 1315 mieszkańców,
Rudnik - 3031 mieszkańców
oraz miasto Sułkowice - 6111 mieszkańców.

ROLNICTWO

Gmina nie jest typowo rolniczą. Dominują gospodarstwa drobnotowarowe, gdzie główny dochód pochodzi z pracy poza rolnictwem lub z rent. Natomiast gospodarstwa traktowane są jako przydomowe. W skali bonitacyjnej gleby zaliczone są do kl.III i IV. Więcej niż 50% gleb należy do kwaśnych. Gmina Sułkowice posiada 1374 gospodarstw rolnych oraz 2620 nieruchomości rolnych.

Najważniejsze kierunki produkcji rolnej:

- * roślinna
 - uprawa zbóż z przeznaczeniem głównie na paszę (pszenica, owies, pszenżyto, żyto)
 - uprawa ziemniaków
 - uprawa warzyw przyspieszonych (tunele, szklarnie)
 - uprawa drzew i krzewów ozdobnych.
- * zwierzęca
 - trzoda chlewna
 - bydło (z tendencją spadkową)
 - drób

KOMUNIKACJA

Prawa jazdy (wg stanu na 31.12.1997 r.) - 3621 osób, a karty rowerowe - 726.

Pojazdy: stan ogółem na 31.12.1997 r. - 4849; w tym osobowych - 3496, ciężarowych - 478, ciągników - 416, przyczep - 238, motocykli - 220.

W 1997 roku zarejestrowano 944 pojazdy, a w 1. połowie 1998 roku - 457; głównie były to samochody osobowe. W 1997 roku skreślono 390 pojazdów, a w 1. poł. 98 r. - 210.

Komunikacja zbiorowa

Przez teren gminy przebiegają dwie drogi krajowe: E - 956 i E - 955 oraz międzynarodowa droga nr 96 Kraków - Bielsko - Biała. Łączna długość sieci drogowej przekracza 81 km. Długość dróg gminnych i lokalnych miejskich wynosi 53 km. Pozostałe drogi stanowią drogi rolnicze, dojazdowe częściowo rolnicze.

Komunikacja zbiorowa na terenie gminy obsługiwana jest głównie przez PKS. Ponadto zostały uruchomione przez firmy prywatne przewozy autokarami oraz „minibusami”

TELEKOMUNIKACJA

Największym obecnie problemem gminy jest fatalna łączność telefoniczna. Pod tym względem zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w województwie krakowskim. W gminie pracują dwie (obecnie już przestarzałe) w 100% zajęte centrale automatyczne UCM - 440 NN i lokalna centralka w Krzywaczce. Wzrost liczby stacji w ostatnich latach można nazwać symbolicznym, a realizowany był przez bezpośrednie włączenie do centrali automatycznej w Myślenicach.

Pomimo wieloletnich starań nie udało się wypracować współpracy z TP S.A. programu radykalnej poprawy w tym zakresie. Niewielka poprawa może nastąpić w roku bieżącym, gdyż TP S.A. obiecuje rozbudowę centrali w Sułkowicach o dalsze 440 NN.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

W Sułkowicach znajduje się XIX Komisariat Policji obejmujący swoim zasięgiem teren naszej gminy, utrzymujący dyżury w okresach zwiększonych zagrożeń.

Na terenie gminy działa 6 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Przy OSP Biertowice działają dwie drużyny młodzieżowe (drużyna dziewcząt i chłopców), przy OSP Krzywaczka, OSP Harbutowice, OSP Sułkowice - drużyny młodzieżowe chłopców.

OŚWIATA I WYCHOWANIE

Przedszkola

Prowadzenie przedszkoli stało się zadaniem własnym gminy wraz z wejściem w życie ustawy o samorządzie terytorialnym z marca 1990 r. W gminie Sułkowice działało wówczas 7 przedszkoli. Stan ten został utrzymany, jednak ze względów oszczędnościowych dwa przedszkola zostały podporządkowane dyrektorom szkół w Biertowicach i Harbutowicach. Od tego momentu trudna sytuacja finansowa tych przedszkoli poprawiła się, a dzieci tychże szkół mają możliwość korzystania z obiadów w stołówkach wspólnych dla szkół i przedszkoli.

Stan bazy przedszkolnej wymaga ciągłych nakładów finansowych. W latach 1990-1998 r. zostały wykonane liczne remonty. Najważniejsze z nich to modernizacje kotłowni z węglowych na gazowe, remonty dachów, kuchni i adaptacji zwalnianych pomieszczeń wykorzystywanych dotychczas jako mieszkania służbowe.

Z przedszkoli korzysta 57,2 % ogółu dzieci w wieku przedszkolnym, przy czym 6-latków 99,2 %. Pod względem opieki przedszkolnej nasza gmina zajmuje trzecią lokatę w województwie.

Przeciętnie około 70 % kosztów utrzymania przedszkoli po-

nosi gmina, z czego 94% przeznaczony jest na płace nauczycieli i obsługi, a 6 % na tzw. wydatki rzeczowe. Pozostałe koszty utrzymania pokrywają rodzice. Około 8% dzieci uczęszczających do przedszkola korzysta z dofinansowania (koszty wyżywienia) Ośrodka Pomocy Społecznej.

Kadra nauczycielska przedszkoli posiada wykształcenie średnie - SN i SWP. Reasumując należy stwierdzić, że ze względu na zapotrzebowanie środowiska na tego rodzaju opiekę nad dziećmi i zapewnienie kształcenia w "zerówkach", działania gminy w zakresie utrzymania przedszkoli były trafne. Umożliwiły zminimalizowanie nakładów gminy przy jednoczesnym zachowaniu sieci tych placówek.

Szkoły

Od 1 stycznia 1991 r. gmina przejęła prowadzenie szkół podstawowych. Na terenie gminy funkcjonuje 5 szkół podstawowych. Liczbę dzieci objętych kształceniem podstawowym, ilość oddziałów, ilość realizowanych godzin oraz zatrudnienie w latach 1994 - 1998 obrazuje tabela:

Sieć szkół podstawowych w gminie można by było nazwać bardzo dobrą, gdyby nie fakt, iż największa z tych szkół - Szkoła Podstawowa w Sułkowicach /ponad 900 dzieci/ pracuje w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Dzieci uczą się w trzech budynkach, a w pewnym okresie nawet w czterech /szkoła wynajmowała od parafii 3 salki katechetyczne, jednak ze względów sanitarnych była zmuszona z nich zrezygnować/. Zamierzano rozbudować szkołę w Sułkowicach, jednak trudności obiektywne sprawiły, że nie doszło do rozbudowy, natomiast przy okazji remontu dachu na jednym z budynków nadbudowano jedno piętro. Szkoła uzyskała 3 dodatkowe pomieszczenia do nauki, co nieznacznie poprawiło stan bazy.

Należy nadmienić, że zarówno szkoła w Biertowicach jak i w Harbutowicach pracują w dwóch budynkach. W Biertowicach na cele szkoły zaadaptowano Dom Ludowy, natomiast w Harbutowicach - częściowo budynek przedszkola.

Dużym problemem szkół podstawowych jest brak sal gimnastycznych. Szkoły w Biertowicach i Harbutowicach posiadają zastępcze sale gimnastyczne wielkości izb lekcyjnych, szkoła w Sułkowicach posiada jedną małą salę gimnastyczną i jedną zastępczą. Szkoła wykorzystuje w dużym stopniu nazajęcia w-f halę sportową, oddaloną od szkoły o ok. 1 km. Szkoła w Krzywaczce w ogóle nie posiadała sali gimnastycznej. W chwili obecnej trwają prace wykończeniowe na sali sportowej przywieszanej z Holandii i w nowym roku szkolnym zajęcia w-f będą odbywać się w tej sali.

W najbliższych latach, gdy wejdzie w życie reforma oświatowa, powołująca do życia gimnazja, musi powstać przynajmniej jedna duża placówka oświatowa /na ponad 700 dzieci/ dla potrzeb całej gminy.

W gminie działa jedna szkoła ponadpodstawowa (Zespół Szkół Zawodowych), podlegała Kuratorowi Oświaty. Kształci ponad 1000 uczniów i słuchaczy w 7 typach szkół.

Aktualnie we wszystkich szkołach uczy się 2988 uczniów, z czego 1977 to uczniowie szkół podstawowych a 1011 to młodzież szkoły ponadpodstawowej. Na przestrzeni czterech lat liczba młodzieży wzrosła o 5,66%. Jest to związane głównie ze

wzrostem liczby uczniów ZSZ i LO, gdzie stan ten wzrósł średnio z 28 do 31 uczniów na oddział.

Wśród szkół podstawowych najwyższy procent nauczycieli z wykształceniem wyższym zatrudnia SP w Krzywaczce - 86,7% i w Harbutowicach - 78,6%; w Sułkowicach - 65,5%, w Rudniku - 50%, w Biertowicach - 42,8%.

W ZSZ i LO średnio 64% nauczycieli legitymuje się wyższym wykształceniem. Wśród nauczycieli teorii tylko 2% nie posiada wyższego wykształcenia, a wśród nauczycieli zawodu sytuacja jest odwrotna.

Przejęte przez gminę w 1991 r. placówki szkolne wymagały wielu prac modernizacyjnych i inwestycji. Oto najważniejsze z nich:

- SP Biertowice - 1992 r. zaadaptowano na cele szkoły Dom Ludowy i przekształcono szkołę 3-klasową w pełną 8-klasową,
- SP Harbutowice - budowa boiska szkolnego,
- SP Krzywaczka - modernizacja kotłowni na gazową, budowa sali gimnastycznej,
- SP Sułkowice - modernizacja kotłowni na gazową w budynku C, doprowadzenie gazu do kuchni w budynku A, nadbudowa piętra i wykonanie dachu na budynku B (w realizacji),
- SP Rudnik - odwodnienie budynku szkolnego, budowa boiska szkolnego w ramach inicjatyw lokalnych.

Po wejściu w życie reformy systemu edukacji w gminie Sułkowice powinno funkcjonować nadal 5 szkół podstawowych, jedno lub dwa gimnazja /do wybudowania od podstaw/, oraz Zespół Szkół Zawodowych przekształcony zgodnie z duchem reformy i kształcący młodzież na szczeblu średnim i zawodowym.

(cdn.)

Pani Jadzia

Najsłynniejsza kelnerka tatrzańska

Morskie Oko to nie tylko kultowe miejsce wszystkich taterników. To żelazny punkt - po prostu gwóźdź programu - większości ciperskich wycieczek w Tatry. Tu także „należy” przywieźć znajomego obcokrajowca, aby mu zaparło dech w piersi. Nic więc dziwnego, że w Morskim Oku byli wszyscy. Wszyscy też przechodzą przez werandę, aby dotrzeć do celu podróży, czyli do sali jadalnej. A tam od lat, niezmiennie, króluje... Pani Jadzia.

Tylko niektórzy wiedzą, że Pani Jadzia nazywa się Bogunia i że ma 70 lat, choć przyznaje się do 65, a tak na oko ma jeszcze mniej. Mieszka w Sułkowicach koło Myślenic, w 4 - pokojowym domu po rodzicach, gdzie każdej jesieni robi wspaniałe wino z winogron. Wychowała dwoje dzieci. Syn skończył ogrodnictwo, córka technikum hotelarskie, wnuk studiuje na Uniwersytecie Jagiellońskim - podkreśla z dumą.

Kelnera Stefana i opiekuna Starego Schroniska już nie ma. Z morskoocznych „odystansowców” została Pani Jadzia. W schronisku pracuje od 1953 roku. Teraz jest już na emeryturze, ale w sezonie pomaga Łapińskim, przy okazji dorabiając do skromnej renty.

Obsługiwała i wielkich, i maluczkich. Pamięta Urho Kekkonena - premiera Finlandii i Cyrankiewicza. Przyjeżdżali tu: Macharski, Rozwadowski, Florkowski, Różycki. Wałęsa był

przed swoją prezydenturą, był Balcerowicz, a Religa zamawiał 4 herbaty z rumem. Najważniejszy gość to Ojciec Św., który jeszcze jako kardynał przyjechał ze Stefanem Wyszyńskim i zjadł „zwykle” ziemniaki z kwaśnym mlekiem.

Nie będzie nas, będzie... Pani Jadzia.

Pani Jadzia jest i zawsze była. Kojarzy się mi zawsze ze schroniskiem tak, jak herbata z cytryną. Przez wiele lat Morskie Oko było zamknięte z powodu remontu. Z obawą myślałam, co



W schronisku nad Morskim Okiem pani Jadzia pracuje od 1953 roku.

z tego wyniknie, jakie będą zmiany. Po otwarciu przez następne parę lat nie było mi po drodze. Podpytywałam znajomych, jak tam jest, czy to już tylko hamburgery i pepsy cola? Aż ktoś wreszcie zakomunikował: „Pani Jadzia wróciła”. Ulga. A więc będzie jak dawniej. Może ciut inaczej, nowocześniej, ale wchodząc do jadalni, zobaczę Panią Jadzię z nieodłącznym uśmiechem, ostro zatemperowanym ołówkiem, czujną i szybką w ruchach. Sama o sobie mówi, że tak jest nauczona: „presto, presto...”. Profesjonalistka. Od razu poznaje, kto ma pieniądze i ochotę tylko na herbatę, a w kogo da się wcisnąć obiad z trzech dań i deser. W kryzysowych latach 80, ci ostatni premiowani byli herbatą podawaną w prawdziwych szklankach. Reszta złopała z fajansu.

Pani Jadzia ma też na swoim koncie jeden z największych sukcesów „taternickich”. Otóż, przez te 44 lata ani razu nie była nad Czarnym Stawem. Była jednak (jest!) człowiekiem klanu, jednym z nas. To Jej zdawaliśmy relacje ze zwycięstw i porażek, Ona знаła najnowsze i pamiętała najstarsze plotki.

Na zakończenie ostatniego naszego spotkania powiedziała:
- Napiszcie, że wszyscy ze mnie całe życie byli zadowoleni. To prawda!

Joanna "Acha" Piotrowicz
(przedruk z czasopisma „Góry i Alpinizm”)



JUDO

W Zakopanem 10 października br. odbywał się II Międzynarodowy Turniej Judo, w którym oprócz licznych ekip z Polski (Bielsko, Kęty, Wrocław, Szczecin i inne) brały udział ekipy z Ukrainy, Włoch, Czech i Słowacji.

W tym bardzo mocnym turnieju zawodnik z Sułkowic **Piotr Świerczyński** zajął 2. miejsce.

W Krakowie natomiast w Turnieju Klasyfikacyjnym Dzieci, zawodnicy naszej sekcji spisali się dobrze - zajęli następujące miejsca:

Łukasz Wojciechowski - I miejsce, **Wojciech Ćwiertnia**, **Mariusz Włoch**. **Marcin Chodurek**, **Maciej Biernat**, **Wojciech Łabędź** - II miejsca, **Tomasz Rogowski**, **Filip Skrzypek**, **Jakub Bijan** - III miejsca.

Zawodnikami w Krakowie opiekował się najstarszy zawodnik sekcji **Grzegorz Latoń**. Przejazd sponsorował pan **Zbigniew Kiebzak**.

W tym dniu również **Sylwester Ziembła** wywalczył 7 miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym Juniorów w Bielsku, ale walczył już w barwach TS Wisła Kraków.

22.10.98 r. w hali krakowskiej Wisły odbyły się IV makroregionalne eliminacje do Mistrzostw Polski Młodzików, w których udział wzięli zawodnicy LZS Sułkowie: **Matusz Pitala** i **Łukasz Kiebzak**.

Jacek Bugajski (trener)

Oldboje w I lidze!

W zakończonych rozgrywkach oldbojów w piłce nożnej drużyna Gościbów awansowała do I ligi!

Mimo tego sukcesu pozostał pewien niedosyt, ponieważ tym razem w meczu finałowym zabrakło naszych piłkarzy. Duży wpływ na taki rezultat miały wyniki wyjazdowych meczów z Garbarnią, w którym Gościbów prowadziła już 3:0, a przy pomocy sędziego tylko zremisowała 3:3; z Borkiem także brakło jednej bramki i zamiast zwycięstwa - tylko remis 1:1.

W meczu finałowym spotkały się zespoły Halniaka Maków Podhalański i Garbarni Kraków. Zwyciężył Halniak 3:0. W rozgrywkach odpadł również drugi ubiegłoroczny finalista - Wisła Kraków.

Należy jednak wspomnieć, że przeszkodą w uzyskaniu lepszego rezultatu była plaga kontuzji czołowych naszych zawodników. Żaden z nich jednak z dalszej gry po wyleczeniu kontuzji nie rezygnuje.

Dużą bolączką drużyny jest brak środków finansowych od sponsorów. Roczne koszty naszych meczów wynoszą ok. 4000 zł i są pokrywane wyłącznie ze składek zawodników. Liczymy, że

nowe władze gminy Sułkowice przyjdą nam z pomocą, o którą w późniejszym terminie zamierzamy prosić.

Bronisław Rys

Od redakcji:

Gratulujemy oldbojom Gościbi awansu do I ligi krakowskiej. Pięknie uczciliście, Panowie, 75-lecie naszego klubu. Dziękujemy!

Znakomity koniec sezonu

W ostatnim meczu rundy jesiennej o mistrzostwo V ligi (8 listopada) piłkarze Gościbi wysoko zwyciężyli Strażaka Kokotów 5:0.

Niewielki komentarz do tego spotkania z „Gazety Krakowskiej” trzeba pominąć, natomiast warto zacytować „Dziennik Polski”:

„Piłkarze Gościbi udanie zakończyli jesienną rundę spotkań, a ostatnie przekonujące zwycięstwo pozwala zapomnieć o marnych występach w środku sezonu.

W 14 min. po szybkim ataku Rączka uzyskał prowadzenie. 6 minut później Jankowicz wpadł na pole karne, wyłożył piłkę Łabędziowi, który bez problemu skierował ją do siatki. W podobnych okolicznościach padła trzecia bramka, znów podawał Jankowicz, a Rączka z bliska trafił do bramki. Po przerwie gospodarze, górując wyszkoleniem technicznym i organizacją gry nad piłkarzami Strażaka, kontrolowali grę i zdobyli jeszcze dwie bramki, z których czwarta strzelona przez W. Stokłosa z narożnika pola karnego była wyjątkowej urody.

Od sprawozdawcy „Klamry”:

Mecz bardzo się podobał nielicznym kibicom. Obok wymienionych zawodników wyróżnił się pracowity Socha. Bramkarz Szuba udanie interweniował po szalonych atakach przeciwników w końcówce spotkania. Szkoda, że nasi piłkarze jednak zbyt późno uzyskali wysoką formę; mogliby zajmować wyższe miejsce w tabeli - obecnie są na 7 miejscu, mając 22 punkty. Prowadzi Niedźwiedź z 31 punktami.

Radzę, aby zimą nie zapadać w sen jak niedźwiedź, wówczas wiosna będzie lepsza!

(B)



Trampkarze starsi tuż po zwycięskim meczu z Wieczystą Kraków 3:0. Od lewej stoją: p. Elżbieta Profic (kier. drużyny), Tomek Skorut, Mi-rek Światłoń, Łukasz Jędrzejowski, Jarek Profic, Jarek Kania, Wojtek Profic i trener p. Stanisław Profic.

W pierwszym rzędzie od lewej: Janusz Stokłosa, Krystian Judasz, Tomek Matoga, Janusz Miziura, Andrzej Biela, Kuba Światłoń i Paweł Rusek.



Na powyższym zdjęciu trampkarze młodsi - oni też zwyciężyli Wieczystą, ale aż 7:0!

Stoją od lewej: p. kierownik, Jacek Kowenicki jr, Jacek Śmielek, za nim p. Jacek Kowenicki (sympatyk drużyny, Krzysiek Światłoń, p. trener, Darek Profic, Jarek Światłoń, Marcin Koźlak, Maciek Nalepa, Darek Profic, Grzesiek Kowenicki.

Siedzą od lewej: Wojtek Sroka, Kuba Betlej, Marek Skorut, Grzesiek Sroka, Krystian Judasz (z piłką), Piotrek Stokłosa, Zbyszek Fraś, Krzysiek Stokłosa i Marcin Król.

Obie najmłodsze drużyny Gościbi po rundzie jesiennej prowadzą w II lidze krakowskiej - tabele zamieścimy w nast. „Klamrze”.



Z ostatniej chwili

(Obecny nr „Klamry” zamknięto 10 XI; o chórze napiszemy niebawem - B)

Apassionata w Myślenicach

9 listopada br. w ramach V Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Myślenicach wystąpił chór Apassionata z Sułkowic. Swoim występem uświetnił Mszę św. o godz. 18 w kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Pięknie zaśpiewane pieśni sprawiły, że Msza św. dla wielu wiernych stała się wzmocnionym przeżyciem duchowym. Dyrygent p. mgr Józef Oliwa ze swymi podopiecznymi (większość głosów żeńskich) zaprezentowali część repertuaru chóru.

Przed końcowym błogosławieństwem ks. proboszcz Karol Jarosz podziękował chórowi oraz dyrygentowi za piękny śpiew. Życzył wszystkim sukcesów.

Serdeczne słowa skierował do tych, którzy pracują nad swoim rozwojem duchowym i przyczyniają się do rozszerzania kultury religijnej.

Po Mszy św. chórowi podziękował prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Myślenicach p. dr Bolesław Stożek. W ciepłych słowach skierował zaproszenie dla chóru, aby w roku następnym także wystąpił w kolejnym Tygodniu Kultury Chrześcijańskiej.

Z.S.

Od redakcji:

Najserdeczniej gratulujemy Apassionacie kolejnego sukcesu artystycznego.

Uczennice ósmych klas ze Sułkowic i okolicy stanowią jedną z drużyn młodzieżek młodszych Gościbi w piłce ręcznej.

Na zdjęciu: Elżbieta Francuziak, Agnieszka Karaś, Anna Pęcek, Agnieszka Moskał, Katarzyna Latoń, Agnieszka Łabędź, Ewa Latoń, Luiza Czarny, Katarzyna Krzykawska, Ewa Nędza. Na zdjęciu brak Danuty Światłoń i Urszuli Zawada.

Dziewczęta trenuje pani Maria Karaś (od wtorku do piątku o godz. 15.30).

Ostatnie wyniki drużyny to zwycięstwa nad Kusym Kraków 42:10, Bochnią 34:27 i Beskidem Nowy Sącz 28:15. Niestety, doznały goryczy porażki z PM Tamów 16:23.

Oświetlenie energooszczędne - świetlówki kompaktowe

Oświetlenie naszych domów jest trzecią pozycją w zużyciu energii elektrycznej w gospodarstwie domowym. Mimo to energooszczędne źródła światła nadal nie cieszą się wśród użytkowników dużym powodzeniem ze względu na stosunkowo wysoką cenę. A szkoda, bo testy labolatoryjne wykazały, że już zakup jednej świetlówki kompaktowej jest inwestycją opłacalną, która zwraca się po 2 000 h świecenia.

Świetlówki kompaktowe są to źródła światła o standardowej oprawie, które mogą bezpośrednio zastępować żarówki tradycyjne bez konieczności jakichkolwiek modyfikacji oprawki czy instalacji. Są to zminiaturyzowane kilkururkowe świetlówki ze zintegrowanym elektronicznym układem zapłonowym. W świetlówkach kompaktowych światło powstaje, gdy pary rtęci znajdujące się w polu elektrycznym wytworzonym pomiędzy elektrodami są pobudzane do emisji promieniowania UV. Luminofor naniesiony na wewnętrznej powierzchni rurek szklanych przemienia światło UV w światło widziane. Dzięki wielokrotnemu zgięciu rurki szklanej udało się zmniejszyć wymiary świetlówki do rozmiarów tradycyjnej żarówki.

Właściwości

Twałość świetlówki kompaktowej jest około 10 razy dłuższa niż żarówki tradycyjnej. Okres jej eksploatacji producent wyznaczył na 10 000 - 12 000 h. Dla porównania: żywotność żarówki tradycyjnej określa się

na 1000 h. Jednocześnie świetlówka kompaktowa zużywa 5-krotnie mniej energii elektrycznej. Tradycyjną żarówkę 100W zastępuje kompaktowa świetlówka 20W, natomiast odpowiednikiem żarówki 60W jest świetlówka 15-11W. Do jej zalet należy również zaliczyć niską emisję ciepła, co w odróżnieniu od żarówek tradycyjnych powoduje, że nie rozgrzewają się ścianki świetlówki, a więc nie powstaje ryzyko poparzenia czy wybuchu pożaru.

Świetlówki kompaktowe najczęściej mają zamontowany zintegrowany układ zapłonowy: elektroniczny lub klasyczny. Ten pierwszy jest droższy, ale gwarantuje bezmigotliwe i natychmiastowe zapalenie się świetlówki, jak również jest odporny na często powtarzające się operacje włączania i wyłączania świetlówek. Oddzielną grupę stanowią świetlówki kompaktowe, w których układ zapłonowy jest niezależny i po przepięciu się świetlówki może zostać do elektronicznego adaptatora dołączona nowa bańka. Pozwala to w konsekwencji na jeszcze większe oszczędności.

Jak wybierać?

Nadal pewnym ograniczeniem w używaniu świetlówek kompaktowych jest ich kształt, który nie zawsze pozwala na instalację w tradycyjnych oprawach oświetleniowych. Coraz częściej pojawiają się już jednak modele zbliżone kształtem do żarówek tradycyjnych (np. OSRAM Dulux El Classic i El Globe oraz Philipsa SI Decor i PL Electronic Decor).

Istotnym aspektem przy wyborze energooszczędnego źródła światła jest miejsce jego zastosowania. Najlepsze rezultaty daje używanie świetlówek kompaktowych w pomieszczeniach wymagających oświetlenia przez długi czas, a więc w kuchniach, salonach, pokojach dziennych i dziecięcych. Jeśli w pomieszczeniu tym światło będzie często włączane i wyłączane należy zamontować świetlówkę kompaktową z zapłonem elektronicznym, praktycznie niewrażliwym na częstotliwość włączeń (pod warunkiem, że nie następują one częściej niż 1-2 minuty po wyłączeniu). Jeśli czas oświetlenia pomieszczenia jest długi, z powodzeniem można zastosować świetlówkę kompaktową z zapłonem klasycznym, która jest znacznie tańsza. Świetlówki dobrze zdają egzamin jako oświetlenie awaryjne oraz zewnętrzne pod warunkiem dobrania modelu przystosowanego do eksploatacji w warunkach zmieniającej się temperatury otoczenia i stanu wilgotności lub zastosowania opraw zamkniętych.

Warto wiedzieć

Świetlówek kompaktowych nie należy instalować

wraz z klasycznymi ściemniaczami. Dotyczy to również pewnych typów elektronicznych wyłączników. Ściemnianie świetlówek może być dokonywane przy zastosowaniu wysokoczęstotliwościowego systemu Quiktronic instalowanego w niektórych modelach produkowanych przez OSRAM.

Mimo że świetlówek kompaktowe są przyjaznymi dla środowiska źródłami światła, to jednak nie należy zapominać, że zawierają jednak pewną ilość rtęci. Nie należy ich więc rozbijać ani, w miarę możliwości, wyrzucać do śmietników. Problem neutralizacji świetlówek, nie tylko kompaktowych, czeka jeszcze w Polsce na całokształtowe rozwiązanie.

(artykuł z Federacji Konsumentów)

INFORMACJE „KLAMRY”

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomiła nową linię pożyczkową, skierowaną dla pracodawców na tworzenie miejsc pracy dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie gmin wiejskich oraz miejsko-wiejskich, a także miast do 20 tys. mieszkańców.

Zasady ubiegania się o uzyskanie pożyczki udzielanej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wywieszone są na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Sułkowicach.

Wszelkie dodatkowe informacje, również o bankach udzielających tych pożyczek zainteresowani mogą uzyskać telefonicznie pod numerem telefonów (0-22) 860-28-66, (0-22) 860-28-67, fax (0-22) 860-29-80, bądź pisząc na adres Agencji:

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
al. Jana Pawła II 70, 00-175 Warszawa

Będzie można też uzyskać informacje na temat Funduszu Mikro, który jest częścią programu Polsko - Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości. Fundusz ten udziela niewielkich pożyczek przedsiębiorcom zarejestrowanym od co najmniej 3 miesięcy, którzy mają małe szanse na uzyskanie kredytu w banku ze względu na brak wymaganych zabezpieczeń czy dokumentów.

Fundusz Mikro jest programem pożyczkowym dla już działających najmniejszych przedsiębiorstw, zatrudniających do 10 osób. Unikalną ofertą są pożyczki dla grup przedsiębiorstw, których łączą więzy zawodowe, rodzinne lub sąsiedzkie. W ramach grup pożyczkobiorcy wzajemnie poręczają zaciągane pożyczki.

Fundusz został założony w październiku w 1994 roku. Jest wzorowany na podobnych instytucjach działających w wielu państwach świata. Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem:

Fundusz Mikro Sp. z o. o. w Warszawie
PRZEDSTAWICIELSTWO LOKALNE KRAKÓW
30-319 Kraków, Rynek Dębnicki 2, tel. 267-15-80

Małgorzata Dziadkowiec



DOKĄD PO SZKOLE?

OSKIR ZAPRASZA DZIECI I MŁODZIEŻ

na zajęcia w Ośrodku Kultury - Klub „Kuźnia”

NIE UMIESZ? NAUCZYSZ SIĘ!
TO WCALE NIE JEST TAKIE TRUDNE!

Koło Szachowe

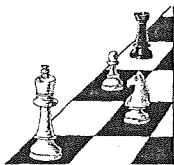
środy - 15⁴⁵ - 18⁴⁵

soboty - 9⁰⁰ - 12⁰⁰

Zajęcia w dwóch grupach:

- początkującej
- zaawansowanej

prowadzi instruktor i sędzia szachowy
mgr Kamil Makówka



Aktor *Leszek Pniaczek* zaprasza do

Koła Teatralno - Recytatorskiego

we wtorki od 15⁰⁰ do 19⁰⁰

Bogusław Linda i Cezary Pazura
też zaczynali w takim kole!

Tu nauczysz się pięknie mówić! Tu możesz zostać
aktorem!



Pracownia plastyczno - ceramiczna

prowadzi zajęcia w dwóch
grupach:

1. dzieci przedszkolne
2. ucz. szkół podstawowych.

Soboty w godz. 10 - 14
instruktor:

Marta Gromada



Ośrodek Kultury zaprasza

filatelistów

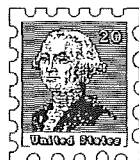
spotkania w środy

16³⁰ - 18⁰⁰

Przynieś swoje znaczki!

Pochwal się!

opiekun - *Krzysztof Trojan*



Drużyna harcerska

„Wędrowcy”

spotkania:

piątki 18⁰⁰ - 20⁰⁰

instruktor ZHP

Krzysztof Trojan



I ty możesz tańczyć
w Zespole Tańca Nowoczesnego

„Retro”



Zapraszamy dziewczęta z kl. IV - VIII
we wtorki (godz. 18 - 19.30) i piątki (17 - 19)

Rynek - Stara Szkoła

Zajęcia prowadzi *Aleksandra Judasz* pod merytoryczną
opieką instruktora tańca
Woj. Ośrodka Kultury w Krakowie
Zbigniewa Polewki

Orkiestra dęta

pod dyr. *mgr. Józefa Oliwy*

odbywa próby

w piątki od 20 do 21.30

*Każdy chętny do gry w zespole będzie
indywidualnie uczony gry na wybranym instrumencie.*

Zgłoszenia przed próbami.

Nauka bezpłatna.



Chór

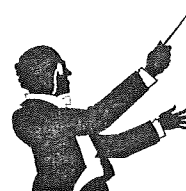
APASSIONATA

zaprasza wszystkich chętnych,
niezależnie od wieku.

Dyrygent: *mgr Józef Oliwa*

Próby w piątki

godz. 18⁰⁰ - 19³⁰

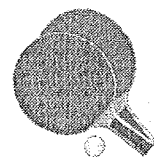


Koło tenisa stołowego

czwartki

od 17 do 19

opiekun - *Krzysztof Trojan*



Ośrodek Kultury

*poleca usługi w zakresie organizacji,
obsługi i nagłośnienia imprez
okolicznościowych, rocznicowych,
rozrywkowych itp.*



REKLAMY





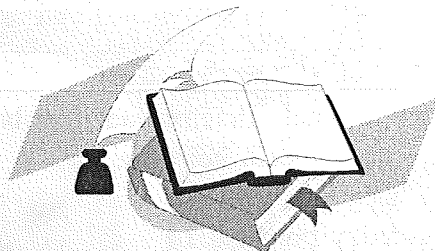
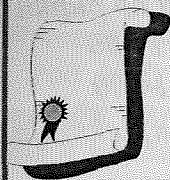
DOKĄD PO SZKOLE? OSKIR ZAPRASZA DZIECI I MŁODZIEŻ na zajęcia w Ośrodku Kultury - Klub „Kuźnia”

Biblioteka Publiczna w Sułkowicach

Ośrodek Kultury - Klub "Kuźnia", ul. 1 Maj 70 (tel. 273-21-97)

Zaprasza:

Wtorek 10 - 16
Środa 13 - 19
Czwartek 10 - 16
Piątek 13 - 19
Sobota 10 - 13



Filie

w Rudniku

Wtorek, czwartek, piątek 14 - 20

w Harbutowicach

Środa 11.30 - 17.30 i czwartek 13.30 - 17.30

w Krzywaczce

Od poniedziałku do czwartku 13 - 18

Polecamy:

- bajki, baśnie,
- lektury szkolne i ich opracowania,
- encyklopedie, słowniki,
- poezję, beletrystykę,
- poradniki i przewodniki,
- nowości wydawnicze,
- czasopisma dla każdego.

Kursy języka angielskiego i niemieckiego

prowadzone przez lektorów
Centrum Języków Obcych

Sobota 9⁰⁰ - 16⁰⁰



Chcesz nauczyć się grać w brydża?!
Umiesz już grać i chcesz pograć?!

Zainteresowanych
działalnością

Koła Brydżowego

prosimy o kontakt z panem
Krzysztofem Trojanem



Regionalny Zespół Pieśni i Tańca ELEGIA

ma już ponad 55 lat!

Zajęcia prowadzą:
instruktor tańca
ludowego

Waldemar Wolski

oraz instruktor muzyki:

Stanisław Judasz

Zajęcia: wtorki, piątki w godz. 18 - 21.30



REKLAMY



**KLAMRA
NA WESOŁO**

Gazeta parafialna: W niedzielę w porannym nabożeństwie uczestniczył przewodniczący Rady Miejskiej wraz z członkami i pracownikami Rady oraz ich żonami. Nabożeństwu przewodniczył proboszcz, który jak zwykle przy takich okazjach, patrząc na Radę, modlił się za miasto.

(ogłoszenie pochodzi z książki pt. Humor kościelny, wyd. II, W-wa 1996)

Jeden z chłopców powiedział:

- Zrobiłem dobry uczynek. Przeprowadziłem babcię przez ulicę przy pomocy pięciu kolegów.

Ktoś zdziwiony zapytał:

- Dlaczego ci koledzy pomagali?

Odparł:

- Bo sama nie chciała przejść.

Pewien pan zaraz po spowiedzi przedślubnej przybiegł do księdza, swojego spowiednika.

- Proszę księdza, ksiądz mi nie zadał pokuty.

Ksiądz spokojnie odpowiedział:

- W takich wypadkach nie zadaję pokuty, bo pokutą jest małżeństwo.

Wikariusz, stojąc na drabinie, wkręcał żarówkę. Nagle drabina zachwiała się i przez omyłkowo otwartą kłapę wpadł do piwnicy.

- Skoro tam już jesteś - powiedział spokojnie stojący na górze dobroduszny proboszcz - przynieś mi słoik z ogórkami.

Pewien złodziej zakradł się do ogrodu róż. Rosły pięknie rzędami. Obcinał róże po kolei, zostawiając co siódmą. Powtarzał sobie:

- Siódme: "nie kradnij".

Spóźniony uczeń wpada do klasy.

- Siadaj - mówi profesor - właśnie mówię o ośle.

- Ja już tego osła wolę wysłuchać stojąc.

(Wszystkie anegdoty pochodzą z książeczki ks. Jana Twardowskiego Niecodziennik wtóry - wyd. Znak, Kraków 1995)

Ks. Jan Twardowski należy do najwybitniejszych współczesnych poetów polskich. Jego wiersze znajdują się na listach lektur w szkołach podstawowych i średnich.


REKLAMY

SALON KOSMETYCZNY

URBDA

Sułkowice, ul. Sportowa 62

/obok stadionu Gościb/

czynny od wtorku do piątku

w godz. 9.00 - 19.00

sobota 8.00 - 14.00

wykonuje zabiegi pielęgnacyjne i upiększające

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Rudnik 12
(Dom Kultury - obecnie Dom Strażaka)

lekarz stomatolog

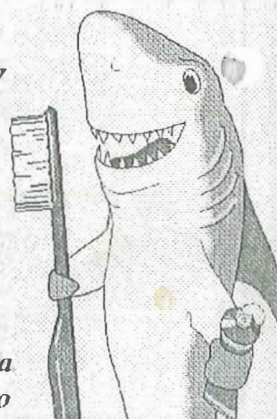
Danuta Olszewska-Słapek

przyjmuje

w wtorki i czwartki

w godzinach 16.30-18.30

**Usuwanie zębów, leczenie, protezyka
zdejmowanie kamienia nazębnego**



BIERTOWICE HARBUTOWICE
KRZYWACZKA RUDNIK
SUŁKOWICE

KLAMRA



**GAZETA
RADY MIEJSKIEJ
W SUŁKOWICACH**

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny: Stefan Bochenek

Adres redakcji:

Urząd Miejski, Rynek 1, 32-440 Sułkowice,

tel. 273-20-75, tel./fax 27-21-422

Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład, łamanie, montaż komputerowy: „KLAMRA”

Druk: Drukarnia „Leyko”, ul. Romanowicza 11, Kraków